Opłata pocztowa uiszc. ryczałtem

Rok XI
Nr. 211

# ABC
# NOWINY CODZIENNE

PR
Warszawa, piątek 24 lipca 1936 r.

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

## A więc można i tak!

Wbrew przewidywaniom pesymistów konferencja w Montreux w sprawie cieśnin zakończyła się podpisaniem nowej konwencji, która przywraca Turcji prawo uzbrojenia Dardaneli. Traktat lozański uległ zatem, pierwszy to przykład po wielkiej wojnie, pokojowej i całkowicie zgodnej rewizji. Mimo wielkich trudności, spowodowanych przedewszystkiem żądaniami Rosji sowieckiej, szczególnie zainteresowanej w sprawe wolnego przejazdu przez cieśniny statków wojennych, znalazł się sposób pogodzenia wszystkich interesów i wszystkich stanowisk.

Turcja ma wszelkie prawo święcić uroczyście swój sukces. Sukces tem poważniejszy, że uzyskany drogą całkowicie legalną, bez stwarzania faktów dokonanych i bez grożenia czy demonstrowania siły. Przykład to niezmiernie cenny. Przykład, który Turcja, jakżeż niedawno uważana jeszcze za państwo nawpół azjatyckie, jakżeż niedawno jeszcze obarczona ciężarem kapitulacyj i traktowana jako parjas w Europie, daje mocarstwom, dumnym z swej kultury i mającym pretensje do niesienia jej — innym. Choćby ogniem i mieczem.

Oczywiście nie zapominamy o tem, że właśnie moda stwarzania faktów dokonanych ułatwiła niezmiernie Turcji uzyskanie drogą pokojową zaspokojenia swych aspiracyj państwowych. Nie zapominamy o tem, że w Montreux szło głównym uczestnikom narad właśnie o to, aby pokazać, że droga pokojowa rewizji traktatów nie jest utopją, że jest całkowicie realna i prowadzi do celu. Demonstracja tego na przykładzie Turcji była tem łatwiejsza, że wszyscy zainteresowani doszli też do wniosku, iż bezpieczniej jest los cieśnin powierzyć jednemu państwu, niż kontroli międzynarodowej, która okazuje się coraz bardziej zawodna. Odegrał też może w Montreux pewną rolę — Gdańsk. Ad oculos też chcieli pokazać uczestnicy konferencji w Montreux — jak się to robi, aby zastąpić drogą prawną i legalną reżim międzynarodowy reżimem narodowym jednego państwa. Eksperyment się udał. Ale czy znajdzie naśladowców?

Nie sądzimy, niestety, aby przykład turecki stworzył szkołę. Rewizja pokojowa ma to do siebie, że może być skuteczna i celowa tylko wówczas, gdy żądający jej ma za sobą całkowitą słuszność i niewątpliwą rację. Tak było w wypadku tureckim. Ale czyż tak jest w innych wypadkach, które niepokoją Europę? Czy przeważna część rewizjonistycznych tendencyj nie jest czem innem, jak zamaskowanemi zapędami zaborczemi, w stosunku do cudzych ziem i z pogwałceniem najbardziej uprawnionych interesów innych państw, które dlatego tylko mają paść ofiarą rewizjonizmu, że są słabsze? Czyż w stosunku do nich może do rezultatu doprowadzić droga wskazana przez Turcję, droga pokojowa i prawna?

Bądź co bądź sukces konferencji w Montreux trzeba zanotować jako pozycję dodatnią w bilansie powojennym, jakże obciążonym pozycjami ujemnemi. Wbrew pesymistom okazało się, że można jednak i tak. A przeto vivant sequentes!

W. N.

## P. Greiser ośmiela się
### protestować przeciw opinji polskiej

GDAŃSK, 22. 7. Pezydent senatu gdańskiego Greiser protestował wobec Komisarza Generalnego R. P. w związku z manifestacjami, organizowanemi ostatnio przez Ligę Morską i Kolonjalną.

W szczególności chodziło p. Greiserowi o pewne hasła, jakie padły w czasie zgromadzeń, oraz o pewne transparenty, niesione w pochodzie, skierowane przeciw Gdańskowi. Prezydent Greiser podkreślił przytem dążenie władz Wolnego Miasta do podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

Komisarz Generalny oświadczył prezydentowi Greiserowi, że wobec niektórych wypowiedzeń się strony gdańskiej w ostatnich czasach zrozumiałą jest reakcja opinji publicznej, która sprawą gdańską zawsze niesłychanie żywo się interesuje i w której się zdecydowanie wypowiada. Komisarz Generalny przyjął do wiadomości zapewnienia prezydenta senatu Greisera o chęci podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

O sprawie gdańskiej obszernie piszemy na str. 3-ej.

## Raport kom. Lestera
### nie nadszedł

LONDYN, 23.7. Do tej pory Foreign - Office nie otrzymało raportu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lestera, wobec czego odbycie w dniu jutrzejszym posiedzenia komitetu 3-ch jest mało prawdopodobne.

### 56 godzin i 20 minut
## Wśród chmur i cyklonów

MOSKWA, 23.7. Ogłoszony został komunikat urzędowy następującej treści:

Załoga samolotu A N. T. 25 otrzymała polecenie podjęcia lotu bez lądowania na trasie: Moskwa — morze Barensa — Ziemia Franciszka Józefa — Przylądek Czeluskina aż do Pietropawłowska na Kamczatce. Następnie przy pomyślnych warunkach atmosferycznych, samolot miał lecieć dalej w kierunku Nikołajewska nad Amurem i Czity.

Załoga samolotu wykonała znakomicie powierzone jej zadanie. utrzymując się w powietrzu 56 godzin 20 minut, samolot przebył dystans 9.374 klm. z czego 8.774 klm. wzdłuż wykreślonej mu trasy, zaś 600 klm. celem ominięcia cyklonów, w rejonie Siewiernaja Ziemla i morza Ochockiego. Załoga przezwyciężyć musiała ogromne trudności. W okolicach Siewiernaja Ziemla, samolot napotkał na cyklon arktyczny i gęste chmury. Przez 5 godzin zgórą załoga torowała sobie drogę poprzez chmury, wzbijając się na wysokość zgórą 4.000 mtr. i lecąc zupełnie na ślepo, przyczem wiatr wiał z szybkością 70 klm. godz., a samolot pokrył się lodem.

Załoga pomyślnie przezwyciężyła wszystkie trudności i przeleciała nad łańcuchem górskim Stanowoj Chrebiet. Dotarłszy szczęśliwie do Petropawlowska na Kamczatce, samolot zrzucił tam przesyłkę, poczem skierował się do Nikołajewska nad Amurem. Nad morzem Ochockiem samolot wpadł w strefę południowego cyklonu, niezwykłej gwałtowności i lecąc wśród gęstej mgły, pokrył się znów powłoką lodową. Gdy władze centralne otrzymały wiadomość, że lot jest prowadzony w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, wydano przez radjo polecenie przerwania lotu. O godz. 13.45 według czasu moskiewskiego, samolot wyladował wśród gęstej mgły na zachód od Nikołajewska nad Amurem, na małej wysepce przybrzeżnej. Z ogólnej liczby 9.374 klm., samolot A. N. T. 25 przeleciał nad morzem Barensa, oceanem Lodowatym i morzem Ochockiem około 5.140 klm. Pomimo wielkiego zużycia sił, jakiego wymagał ten niezwykły lot, załoga czuje się dobrze. Samolot jest w całkowitym porządku.

## Sierpniowe manifestacje
### na polskiej wsi

Przygotowania do manifestacji ludowych w rocznicę bitwy warszawskiej są w pełnym toku. Manifestacje i uroczyste obchody odbędą się w całym kraju w dniu 15 sierpnia.

W czasie obchodów i uroczystości szczególnie podnoszony będzie udział chłopów w zwycięstwie, które ocaliło i ugruntowało niepodległość Polski.

W niektórych miejscowościach kraju ludność wiejska wystąpiła samorzutnie z projektem sypania kopców ku czci chłopów - żołnierzy poległych w wojnie polsko-rosyjskiej. Kopiec taki niewielkich rozmiarów chciano usypać m. in. w miejscowości Opacz pod Warszawą.

Władze administracyjne odmówiły zezwolenia na sypanie kopca w Opaczu. Prawdopodobnie odosobnione to stanowisko władz administracyjnych dało powód do pogłosek, zanotowanych przez niektóre dzienniki, jakoby projektowane w rocznicę „cudu nad Wisłą" uroczystości chłopskie miały się nie odbyć.

Władze Stronnictwa Ludowego, które organizuje manifestacje sierpniowe chłopów, zapewniają, że w całym kraju trwają przygotowania do uroczystych obchodów, i że niema żadnych przyczyn, któreby mogły spowodować rezygnację rzesz ludowych z manifestacji patrjotycznych w rocznicę bitwy warszawskiej.

## P. Prezydent R. P.
### powrócił do Wisły

KRAKÓW, 22. 7. 22 b. m. odjechał pan Prezydent Rzeczypospolitej z Krakowa do Wisły samochodem. Panu Prezydentowi towarzyszyli w podróży członkowie domu cywilnego i wojskowego. Wojewoda krakowski Gnoiński odprowadził pana Prezydenta do granic województwa krakowskiego, t. j. do Białej.

## 500 robotników
### zatrudnią
### zakłady Pe-Pe-Ge

W największej fabryce gumowej Pe-Pe-Ge, która po ogłoszeniu upadłości była nieczynna przez kilka lat, wznowiona ma być na jesieni normalna produkcja we wszystkich działach. W pierwszej grupie przyjętych będzie do pracy w Pe-Pe-Ge 500 robotników.

## Nowy proces
### prof. Meissnera

Na 8 sierpnia wyznaczono w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego, proces prof. Alfreda Meissnera, pozwanego o odszkodowanie w wysokości 50.000 zł. Skargę wniosła p. Szczepańska, u której prof. Meissner dokonał wycięcia części dziąsła. Skarżąca twierdzi, że w wyniku operacji pozostało trwałe oszpecenie, oraz uszkodzenie organów krtani i nosa. Ponieważ p. Szczepańska utraciła zdolność zarobkowania, wniosła ona skargę

## Aresztowanie za rozmowę
### o inż. Doboszyńskim

LUBLIN, 22. 7. Do cukierni w Leżajsku przyszedł, będący na urlopie, wywiadowca policji Jan Safinowski.

Do stolika wywiadowcy przysiadło się dwóch emerytów: Wojciech Żurawski i N. Skrzypiciel. W czasie rozmowy emeryci poczęli skarżyć się na biedę, a następnie rozpoczęli dyskusję na temat zajazdu inż. Doboszyńskiego na Myślenice oraz obecnych stosunków, panujących w Polsce, przyczem wygłosili kilka odważniejszych zdań, które według wywiadowcy kolidowały z kodeksem karnym, wobec czego doniósł on o tem władzy.

Gadatliwi emeryci, którzy nie spodziewali się, że rozmawiają z bawiącym na urlopie wywiadowcą policji, zostali aresztowani.

## Obrońca Doboszyńskiego
### uzyskał widzenie

Jak się dowiadujemy pierwszy obrońca inż. Doboszyńskiego w jego sprawach karnych mec. Zbigniew Stypułkowski uzyskał ponowne widzenie ze swym klientem osadzonym w więzieniu śledczem wobec czego udał się wczoraj do Krakowa dla omówienia taktyki obrony.

## Zarazek grypy
### odkryty

NOWY JORK, 22. 7. Z Uniwersytetu Harvard donoszą, że w laboratorjum uniwersyteckim udało się izolować zarazek grypy. Zarazek ulega zniszczeniu przez naświetlanie promieniami ultrafioletowemi.

### Rintelena nie objęła
## Amnestja w Austrji
### Zwolnienie 10 tys. socjalistów i hitlerowców

WIEDEŃ, 23.7. Zapowiedziana przez kanclerza Schuschinigga amnestja została ogłoszona. Z dobrodziejstw amnestji korzystać będzie około 10 tys. osób. Wysokość tej cyfry wyjaśnia fakt, że amnestja obejmuje zarówno oskarżonych, jak i skazanych, licząc w tem zwolnionych tymczasowo oraz tych, których procesy uległy zawieszeniu.

Z amnestji korzystać będą wszyscy oskarżeni i skazani na kary do 10 lat więzienia lub ciężkich robót, którzy dopuścili się zbrodni zdrady stanu, spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa, podburzania do nieposłuszeństwa oraz ci, którzy pośrednio lub bezpośrednio brali udział w rewolcie socjalistycznej w lutym 1934 r. oraz w narodowo - socjalistycznym zamachu stanu, dokonanym w lipcu 1934 r. skazani od 10 do 20 lat ciężkich robót będą również ułaskawieni z wyłączeniem pewnych specjalnych wypadków.

Po zastosowaniu amnestji w więzieniach pozostanie wszystkiego 224 przestępców politycznych. Spośród 40 skazanych na dożywotnie więzienie ułaskawiono 13.

W przeciwieństwie do przewidywań b. minister Rintelen nie został objęty dobrodziejstwem amnestji. Natomiast wszyscy socjaldemokaci, a m. in. b. burmistrz Wiednia Seitz, skazany za udział w rewolcie lutowej, wypuszczeni zostali na wolność z wyjątkiem tylko 11.

## Benesz rokuje z Berlinem
### w obawie przed niebezpieczeństwem niemieckiem

PARYŻ, 23. 7. „Oeuvre", omawiając niebezpieczeństwo grożące Czechosłowacji, donosi, z powołaniem się na informacje londyńskie, że prezydent Benesz wysłał w ostatnich dniach do Berlina jednego z swoich przyjaciół, posła do parlamentu czeskiego, w celu przeprowadzenia rozmów politycznych z czynnikami niemieckiemi na temat ewentualnego ułożenia stosunków między Berlinem i Pragą.

Dziennik przywiązuje sensacyjne znaczenie do tej informacji podkreślając, że jednocześnie niemal premjer Czechosłowacji Hodża w przejeździe przez Wiedeń nawiązał kontakt z kołami zbliżonemi do kanclerza Schuschnigga.

## Sensacyjne posunięcia Boussaca
### Francuzi opracowują kontrekspertyzę

Francuski koncern Boussaca niezrażony druzgocącemi wynikami ekspertyzy biegłych sądowych, którzy ujawnili skandaliczne machinacje w sp. akc. Zakładów Żyrardowskich i nadużycia sięgające cyfry 25.000.000 zł., podejmuje akcję obronną. Wobec odroczenia przez II wydział handlowy Sądu Okręgowego rozprawy merytorycznej, odbyły się w ostatnich dniach w Paryżu narady spółki Boussaca nad dalszemi krokami. Zapadła decyzja wystąpienia z kontrekspertyzą, która rzekomo obalić ma fakty ustalone już przez badanie sądowe.

Kontrekspertyza ta będzie opracowana przez dwóch angielskich ekspertów, którzy z ramienia Boussaca przyjechali do Polski podczas procesu żyrardowskiego, jak i przez profesora Sorbony, Alberta Vahla, dziekana wydziału prawnego.

Rzecz zrozumiała, że złożenie takiej ekspertyzy może mieć tylko charakter opinjodawczy i nie jest ona bynajmniej wiążąca dla naszego sądu.

## Fermenty w Z. Z. Z.
### w Warszawie i na prowincji

Na Górnym Śląsku wystąpił z ZZZ., organizacji robotniczej b. premjera Moraczewskiego, poseł na sejm śląski i warszawski, p. Piechoczek. Był on prezesem okręgowej rady zawodowej ZZZ oraz członkiem zarządu głównego związku górników ZZZ.

W Warszawie ze związku pracowników przemysłu spożywczego ZZZ. wystąpił oddział wędliniarzy.

Silne fermenty w organizacjach robotniczych, należących do ZZZ., zaznaczyły się w Kielcach.

## Ciepło

W całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła 19 w Krakowie, Gdyni, Suwałkach, 20 w Lublinie, Lwowie, Białymstoku, 21 w Kielcach, 22 w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Brześciu n/Bugiem, 23 w Bydgoszczy i Kaliszu, 24 w Tarnopolu i Grudziądzu, 25 w Wilnie i Pińsku, 26 w Lidzie i Łucku, 27 w Zaleszczykach.

Prognoza: Pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu, bardzo ciepło, Słabe wiatry miejscowe.

## Wybuch wulkanu
### i straszliwy tajfun w Japonji

TOKJO, 23. 7. Wczoraj wieczorem nastąpił wybuch wulkanu Asana położonego w odległości 200 klm. na północny zachód od Tokjo. Rozmiary szkód, wyrządzonych przez potoki lawy, nie są dotychczas znane.

Nad zachodnią częścią Japonji przeszedł niezwykle silny tajfun. W Kiu-Sziu, na olbrzymich przestrzeniach, zniszczone zostały tory kolejowe, drogi i połączenia telegraficzne. Kilkaset domów uległo zburzeniu. Dotychczas stwierdzono śmierć 5 osób, o kilkudziesięciu brak wiadomości. Pośród zaginionych znajduje się 30 dziewczynek w wieku szkolnym.

Wiele miejscowości zostało zalanych przez wodę. Ruch statków ucierpiał również poważnie. Dwa statki handlowe zatonęły, a los kilkudziesięciu jest nieznany. Tajfun posuwa się w kierunku zachodnim i osiągnął już Koreę, skąd donoszą o wielkich szkodach materjalnych.

# Pożar wojny domowej
## ogarnął całą Hiszpanję
### Walki trwają na lądzie, morzu i w powietrzu

Wiadomości z Hiszpanji są w dalszym ciągu pełne sprzeczności. Mamy w tem jakby przedsmak przyszłej wojny, w której walczące strony będą licytowały się wzajemnie w szerzeniu wszelkiego rodzaju kłamstw, w celu demoralizowania przeciwnika.

Nie ulega wątpliwości dla bezstronnego, że lawina komunikatów radjowych lewicowego rządu, czy też już „komitetu rewolucyjnego" w Madrycie jest w przeważnej części kłamliwa i ma na celu wprowadzenie w błąd zarówno opinji we własnym kraju, jak i zagranicą.

Faktem jest, że wojna domowa rozgorzała w całej Hiszpanji, we wszystkich niemal osiedlach, nie wyłączając stolicy, gdzie również trwają ustawiczne krwawe starcia. Taki stan rzeczy wskazuje, że zwycięstwo jednej ze stron walczących nie będzie ani łatwe, ani bardzo rychłe. Walki mogą potrwać parę dni jeszcze.

## 20.000 trupów

PARYŻ, 23.7. Z Hendaye donoszą: Według danych oficjalnych, liczba zabitych w ostatnich dniach w Hiszpanji przekracza 20 tys. osób.

Według niepotwierdzonych pogłosek, kontrtorpedowiec rządowy zatopiony został przez powstańczy okręt wojenny w cieśninie Gibraltarskiej.

Miasto Lalinea było wczoraj po południu gwałtownie bombardowane przez hydroplany rządowe, do których hydroplany powstańcze strzelały z karabinów maszynowych.

Dowódca wojsk lotniczych w Barcelonie ppłk. Sandrino dokonał bombardowania Saragossy. Na tamtejsze koszary rzucono 70 bomb, wyrządzając poważne szkody.

W Barcelonie odebrał sobie życie kapitan Mola, brat generała tego samego nazwiska.

Według wiadomości z Sewilli, od 2-ch dni trwa tam strajk generalny i w mieście daje się odczuć brak chleba i środków żywności. Skutki bombardowania lotniska w Sewilli przez samoloty rządowe, były dla powstańców katastrofalne. W czasie bombardowania zniszczone zostały składy benzyny.

BAJONNA, 23. 7. Dzisiaj od rana w mieście słychać silną kanonadę od strony granicy hiszpańskiej. Ogólnie przypuszczają, iż wojska pozostałe wiernemi rządowi, wraz z ochotnikami, którzy nadeszli z Bilbao, wszczęły bitwę z powstańcami, którymi dowodzi gen. Mola. Bitwa rozgrywa się w okolicach San Sebastiano. Oddziały powstańcze biorące w niej udział należą do armji pampeluńskiej.

### OGÓLNA SYTUACJA

BERLIN, 23. 7. Specjalny wysłannik Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi z La Hendaye, że sytuacja na froncie Pirenejów w ciągu środy nie uległa większym zmianom. Wojska gen. Mola, działające w pobliżu granicy francuskiej, posuwają się trzema kolumnami. Pierwsza kolumna przybyła we środę do Andarlaza, gdzie wysadziła w powietrze most. Druga kolumna, idąca z Hernanie, posuwa się wgłąb kraju, zaś trzecia zmierza w kierunku Leica. Wszystkie trzy kolumny składają się z carlistów i liczą niemal jednakową liczbę żołnierzy regularnych i ochotników cywilnych. W rejonie Navarry i Pampeluny w wioskach pozostali tylko starcy i mali chłopcy. Wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni przyłączyli się do powstańców.

Natomiast na północ od Andarlaza, sytuacja jest krańcowo odmienna. Ludność popiera wiernie oddziały rządowe. Ruch graniczny w okolicach La Hendaye jest niemal całkowicie sparaliżowany. Pociągi i autobusy nie kursują. Express południowy, idący z Paryża, przywiózł wszystkiego jednego pasażera. Cudzoziemcy nie są wpuszczani do Hiszpanji.

## Dziewczęca milicja w stolicy

MADRYT, 23.7. Do Toledo wyjechało 40 samochodów ciężarowych z gwardją cywilną i milicją. Na ulicach Madrytu pełnią służbę policyjną młode dziewczęta, uzbrojone w rewolwery. Rewidują one przejeżdżające samochody i przechodniów.

Poczynając od wczorajszego wieczora zaopatrywanie w benzynę zostało wstrzymane na wszystkich stacjach i w składach stołecznych. Organizacje polityczne i zawodowe frontu ludowego udzielać będą specjalnych bonów dla zaopatrzenia w benzynę zmotoryzowanych oddziałów milicji.

WASZYNGTON, 23.7. Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał wiadomość, że hotele w Madrycie, zamieszkane przez obywateli amerykańskich, są od dwóch dni ostrzeliwane oraz że stolicy grozi głód.

## Czy Francja wyśle broń?

PARYŻ, 23.7. „Echo de Paris" twierdzi, że oficerowie hiszpańscy, którzy wylądowali w Le Bourget, pragną nabyć od rządu francuskiego broń, potrzebną hiszpańskiemu frontowi ludowemu do uśmierzenia powstania. Transport tej broni miał składać się z 25 samolotów bombardujących, większej ilości armat 75 cm. i 12 tys. bomb samolotowych. Według sprawdzonych wiadomości w porcie Bayonne stoi na kotwicy statek „Altunamendi", gotów do odjazdu z transportem broni w kierunku Bilbao.

Deputowany departamentu Sekwany Dommanges, złożył interpelację, domagając się wyjaśnienia, czy rzeczywiście do dyspozycji rządu hiszpańskiego oddano broń, amunicję i materjał wojenny. W razie pozytywnej odpowiedzi, zamierza zapytać, na podstawie jakiego układu pomoc ta została okazana.

## Ostrzelane statki brytyjskie

GIBRALTAR, 23. 7. Kapitan brytyjskiego statku handlowego „Chitral", który zawinął dziś do Gibraltaru, oświadczył, że statek przy wyjeździe z Tangeru został obrzucony bombami przez lotników hiszpańskich. Kilka z tych bomb eksplodowało w odległości 40 mtr. od statku. Londyński statek-cysterna „British Endeavour" oraz pochodzący z Liverpoolu statek handlowy „Mahratta" zostały również, w odległości 15 mil. ang. od Gibraltaru, obrzucone bombami przez powstańcze hiszpańskie samoloty. Według oświadczenia kapitana statku „British Endeavour" lotnicy strzelali również z karabinów maszynowych. Statek-cysterna został trafiony odłamkami bomby lotniczej, nie poniósł jednak przy tem większych szkód.

Ogólnie przypuszczają, że lotnicy hiszpańscy wzięli okręty brytyjskie za statki, dostarczające paliwa stojącym na kotwicy koło Gibraltaru, rządowym okrętom wojennym.

## Komitet rewolucyjny

LISBONA, 22. 7. Radjostacja Sewilla nadała o godz. 16-tej następujący komunikat:

**Rząd w Madrycie ustąpił, jego miejsce zajął rewolucyjny komitet pod przewodnictwem Azany. Garnizon w Badajoz — głosi w dalszym ciągu komunikat — przyłączył się do powstania. Wojska generała Queipo de Llano posuwają się powoli naprzód, z powodu opóźnienia przybycia oddziałów marokańskich.**

MADRYT, 22. 7. „Gazeta de Madrid" ogłasza dekret następujący; „W porozumieniu z radą ministrów i na wniosek jej prezesa zarządzam, co następuje:

1) **Utworzony zostaje komitet delegowany przez rząd republikański**, którego jurysdykcja rozciąga się na obszary prowincyj Walencji, Alicante, Kastylji, Cuenca, Albacete i Murcji. **Komitetowi przysługiwać będą wszystkie atrybucje rządu narodowego.** W skład komitetu wchodzić będzie **przewodniczący Kortezów, minister rolnictwa oraz podsekretarze stanu prezydjum rady ministrów i ministerstwa rolnictwa.**

2) Komitet delegowany przez rząd podlegać będzie prezesowi rady ministrów i utrzymywać będzie z nim i innemi władzami państwowemi stosunki, przewidziane przez konstytucję.

3) Wszystkie władze w wymienionych wyżej prowincjach uzależnione zostają od komitetu. Winny mu być posłuszne i zapewnić mu posłuszeństwo swych podwładnych".

Dekret podpisany został przez prezydenta Azana i prezesa rady ministrów Giral'a.

Komunikat urzędowy donosi, że nowy komitet objął już swe funkcje i że zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, iż w ciągu kilku godzin będzie w możności wysłać posiłki na obszary, znajdujące się w rękach powstańców.

## Rozstrzelanie 30 komunistów

MADRYT, 22. 7. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło przez radjo następujący komunikat: Powstańcy ponieśli klęskę w całej Hiszpanji, trzymają się jeszcze jedynie w Saragossie, Callalid i Sevilli, gdzie walczą z wojskami rządowemi. Milicja rządowa obsadziła dziś zrana drogę z Toledo do Madrytu.

W lesie położonym między Cordobą i Carmoną doszło do krwawego starcia między kolumną wojsk rządowych, która w 15 samochodach ciężarowych wyruszyła przeciwko powstańcom, a grupą milicji czerwonej. Wojska rządowe, ostrzeliwane przez oddziały komunistyczne, otoczyły las i wzięły 30 milicjantów do niewoli, których na mocy odbytego na miejscu sądu polowego rozstrzelano.

## Biskup gdański przeciw
### władzom Wolnego Miasta

GDAŃSK, 22. 7. **Biskup gdański ks. O'Rourke wydał do katolików gdańskich list pasterski**, odczytany z ambon, w którym stwierdza, że między kościelnemi władzami Gdańska a cywilnemi władzami Wolnego Miasta od szeregu miesięcy toczyły się rozmowy w sprawie zabezpieczenia dla katolickich organizacyj młodzieży praw, jakie im w myśl konstytucji przysługują. Rozmowy te nie doprowadziły jeszcze do wyników konkretnych. W międzyczasie **wygłosił jednak senator oświaty na uroczystości sportowej młodzieży gdańskiej przemówienie, w którem organizację młodzieży katolickiej określił, jako instrument polityczny partji centrowej i w którem zagroził członkom organizacji oraz ich rodzinom represjami ze strony władz.** Fakt ten zmusza biskupa, jak stwierdza list pasterski, do oświadczenia, że organizacje młodzieży katolickiej są w zupełności apolityczne.

Ponieważ rokowania rezultatu nie dały i ponieważ organizacje katolickie w szeregu wypadków zostały publicznie znieważone, **biskup jest zmuszony podnieść również publicznie żądanie zabezpieczenia Kościołowi przysługujących mu praw.** Prezydent senatu oświadczył na wstępie rokowań, że pragnie 100-procentowego porozumienia z Kościołem zaszłe wypadki odebrały jednak biskupowi wiarę w realizację tego oświadczenia. Generacja obecna znajduje się w ogniu szczególnie ostrej walki przeciw Chrystusowi. Do walki tej musi być wobec tego młodzież katolicka starannie przygotowana. To zadanie przypada w udziale organizacjom katolickim, dlatego obowiązkiem wszystkich katolików jest popieranie tych organizacyj. **List pasterski kończy się wyrażeniem nadziei, że Wolne Miasto w całej pełni uzna związki katolickiej młodzieży, chronione przez prawo kościelne oraz przez gdańską konstytucję.**

List pasterski ks. bisk. O'Rourke został przedrukowany dosłownie przez „Danziger Volksztg", lecz numer ten został przez władze gdańskie skonfiskowany. — Gdańskie koła polityczne interpretują zarówno fakt ogłoszenia listu pasterskiego o tej treści, jak też fakt skonfiskowania pisma publikującego ten list, jako dowód **dalszego zaostrzenia się stosunków między Kościołem katolickim a władzami W. Miasta.**

### GNĘBIENIE ŻYDÓW

GDAŃSK, 22. 7. Prezydent gdańskiej policji zawiesił organ żydów gdańskich „Danziger Echo" na 10 miesięcy, pod zarzutem, że systematycznie publikuje wiadomości szkodzące interesom Wolnego Miasta.

## 63-letnia tancerka
### święci triumfy w Londynie

LONDYN, 22. 7. Dzienniki angielskie w sprawozdaniach z występu Matyldy Krzesińskiej w Covent Garden, sławnej niegdyś primabaleriny opery warszawskiej, a następnie petersburskiej, określają występ 63-letniej tancerki jako niezwykły triumf. „Daily Telegraph" pisze, że nieczęsto daje się widzieć takie owacje, jakich przedmiotem była Krzesińska. „Daily Herald" podnosi obok wysokiego kunsztu tanecznego polskiej primabaleriny jej niezwykłą urodę, której, wiek nie zniszczył.

Krzesińska po raz ostatni występowała w Londynie w r. 1911. Była ona przez szereg lat intymną przyjaciółką ostatniego cara Rosji, Mikołaja II-go.

## Po zajściach w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 22. 7. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę jedenastu oskarżonych o wywołanie zajść w lokalu Funduszu Pracy i przed gmachem Funduszu Pracy w Częstochowie w dniu 18 marca r. b.

Sąd po 2-dniowej rozprawie uznał winę 10 oskarżonych za udowodnioną i skazał głównych uczestników zajść, karanych już za działalność komunistyczną Edmunda Straszaka i Lucjana Pietrasa na karę półtora roku więzienia oraz Marję Jani na jeden rok więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od roku do 6 miesięcy.

## Wykrycie staropolskich monet
### podczas robót publicznych

Państwowe Muzeum Archeologiczne otrzymało meldunek o ciekawem odkryciu dokonanem podczas robót publicznych prowadzonych w miejscowości Żarki w woj. kieleckiem. W czasie robót ziemnych znaleziono duży garnek zawierający kilka kilogramów monet staropolskich pochodzących z wieku XV i XVIII.

Wśród monet tych znajdują się liczne cenne okazy. Będą one przekazane do zbiorów warszawskich.

## Korespondencja podatkowa
### Sen. Heiman-Jarecki do w-prem. Kwiatkowskiego

Sen. Heiman-Jarecki nadesłał do Klubu Sprawozdawców parlamentarnych odpis listu, który wczoraj wystosował w odpowiedzi na ostatnie pismo p. wicepremjera Kwiatkowskiego. List ten opiewa:

— W odpowiedzi na list p. ministra z dn. 18 b. m. muszę przedewszystkiem stwierdzić, że sprostowanie, które list ten zawiera, jest niekompletne.

Prostuje p. minister coprawda, że w dziale II-gim opłaciłem w latach 1933—1935 w zaokrągleniu złotych 42.000 podatku dochodowego. Pomija p. minister jednak fakt, że nadto w dziale I-ym zeznałem w tychże latach 104.000 złotych dochodu, a przeto oświadczenie p. ministra w Senacie, iż zeznaję tyle dochodu, co „starszy radca ministerjalny", nie odpowiada rzeczywistości.

Obecnie wysuwa p. minister nowy zarzut, a mianowicie, że uchylam się od płacenia podatku dochodowego, nie zeznając dochodu z realizacji kuponów od listów zastawnych Tow. Kred. Przemysłu Polskiego.

Tego zarzutu nie można utrzymać, bo:

a) zeznanie było niepotrzebne, gdyż rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 28. II. 1921 r. (opublikowane w Dz. U. Nr. 34 z r. 1921 poz. 203) głosi w art. 41 statutu Tow. Kred. P. P dosłownie:

„Posiadacze kuponów od listów zastawnych Tow. Kred. P. P. wolni są od wszelkich z ich tytułu opłat";

b) Ponadto omawiane listy zastawne zaopatrzone są klauzulą następującej treści: „Wszelkie obowiązujące obecnie i mogące być ustanowione przez Rzeczpospolitą Polską podatki i opłaty od kuponów do niniejszego listu zastawnego ponosi Towarzystwo Kredytowe Przemysłu polskiego" — przyczem pod klauzulą tą figuruje podpis delegata ministra skarbu R. P.;

c) Dochody z omawianych kuponów zawsze figurowały na mojem koncie w księgach handlowych, kontrolowanych najskrupulatniej przez władze skarbowe, a więc były najzupełniej ujawnione;

d) Mimo tej jawności władze skarbowe przez szereg lat aż do chwili obecnej nie uznawały za właściwe wymierzać mi podatek dochodowy z racji realizowania kuponów od tych listów.

Od orzeczenia karnego, wydanego przez władze skarbowe w związku z tym nowym zarzutem p. ministra, odwołuję się oczywiście do Sądu Okręgowego.

O dokonanej przez p. ministra zmianie interpretacji cytowanego rozporządzenia ministra skarbu rozstrzygnie Najwyższy Trybunał Administracyjny.

(—) Aleksander Heiman-Jarecki
senator R. P.

## Zwolnienie wspólnika
### Parylewiczowej

Po dłuższem śledztwie wypuszczono z więzienia tarnowskiego na wolną stopę kupca z ul. Lwowskiej, Maurycego Felda, który w związku z aferą Parylewiczowej został aresztowany wraz z Józefem Holendrem.

Parylewiczowa i Fleischerowa siedzą w więzieniu tarnowskiem, jak również i Józef Holender. O więźniach są znane tylko skąpe wiadomości.

Zdołano dowiedzieć się o jednym szczególe, że Fleischerowa próbowała przesłać „gryps" prawdopodobnie do Parylewiczowej. Gryps ten jednak schwytano, a Fleischerową ukarano dyscyplinarnie ciemnicą.

## Wbrew ekspertyzom krwi
### sąd uznał ojcostwo nieślubne

Utarło się już mniemanie, że ekspertyzy krwi dziecka i prawdopodobnego ojca przeprowadzane przez zakład medycyny sądowej są dowodem w wypadkach negatywnych niezbitym. Tymczasem okazuje się, że nauka w tej dziedzinie nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa, a przeciwnie, wynaleziono ostatnio metody badania krwi, które niekiedy podważają systemy dotychczas stosowane.

Takie właśnie koleje losu miała ciągnąca się przeszło cztery lata sprawa niejakiej Józefy F. przeciwko posterunkowemu policji państwowej Romanowi T. o alimenty dla jej nieślubnego synka.

Podczas jednej z zabaw policjant ulotnił się z ową niewiastą na dłuższy czas do pokoiku ubocznego gdzie przebywali sami. Po pewnym czasie Józefa F. złożyła w komisarjacie skargę, że posterunkowy zgwałcił ją siłą. Pod wpływem jednak namów oskarżonego, który obiecywał jej i ślub, i pierścionek, pierwotne zeznania cofnęła, wystąpiła jednak do Sądu Cywilnego o przyznanie odeń alimentów. Pozwany bronił się powołując około 30 świadków, którzy twierdzili m. i., że powódka jest niewiastą lekkich obyczajów i z wieloma mężczyznami wytwornie hulała. Świadkowie ci zeznający pierwotnie z wielką stanowczością w krzyżowym ogniu pytań tracili swą pewność, zwłaszcza, gdy obrona ustaliła, że są to przeważnie prostytutki działające zapewne w obawie przed „granatową władzą".

W toku dalszego postępowania przeprowadzono ekspertyzę krwi i to aż czterema sposobami, przyczem specjalista w tej dziedzinie prof. Hirszfeld stwierdził, że trzy metody nie wykluczają ojcostwa, a czwarta najnowocześniejsza wyklucza, ale jednak potrafiła już niekiedy zawieść.

Obciążające zeznanie dla pozwanego złożył lekarz prywatny dr. K. stwierdzając, że przychodził on do niego po poradę lekarską wraz z powódką, która była wtedy w czwartym miesiącu ciąży.

Opierając się na całokształcie materjału dowodowego pełnomocniczka Józefy F. adw. Janina Sokołowska zdołała wbrew wynikom ekspertyz krwi przekonać Sąd drugiej instancji, że jednak pozwany jest ojcem dziecka, wobec czego zasądzono odeń alimenty.

## Starosta Syska

W kołach politycznych zwrócono uwagę na wiadomość, że starostą w Tarnowie został mianowany dotychczasowy wicewojewoda lwowski, p. Syska.

Starosta Syska odegrał jako wicewojewoda lwowski swoistą rolę w lipcowych wydarzeniach nad Sanem. Przeniesienie p. Syski ze stanowiska wicewojewody na posadę starosty, chociażby nawet do takiego powiatu, jak Tarnów, jest objawem interesującym.

## Warszawska giełda pieniężna
### w dniu 23 lipca

**Dewizy:** Holandja 360.10; Berlin (sp. 213.98, k. 212.92); Bruksela 89.40 Gdańsk (sp. 100.20, k. 99.80); Kopenhaga 118.75; Helsingfors (sp. 1.75, k. 11.69); Londyn 26.59; Madryt (sp. 72.70, k. 72.40); Nowy Jork 5.29 i 3/8, N. Jork (kabel) 5.29 i pół; Oslo (sp. 133.93, 133.27); Paryż 35.01; Praga 21.94; Stockholm 137.10, Zurych 173.15; Wiedeń (sp. 99.20, k. 98.80); Montreal (sp. 5.29 i 3/4, k. 5,26 i 3/4), Medjolan (sp. 42.00, k. 41.70); Marka niem. srebrna (sp. 152.00, k. 147,00).

**Papiery procentowe:** 7 proc. poż. stabil. 48.00 (odcinki po 500 dol.) 48.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 64,00; II em. 63,00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47,00; 5 proc. poż. konwersyjna 46.75; 6 proc. poż. dolar. 61.25 (w proc.); 8 proc. Listy Zast. Komun. BGK. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. BGK. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. BGK. 83,25; 7 proc. oblig. Komun. BGK. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5,5 proc. L. Z. Komun. BGK. 81.00; 5,5 proc. oblig. Komun. BGK. 81.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 45.25—44.50—45.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 54.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 53.50—53.25; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47.50; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 43.00; 5 proc. L. Z. m. Częstochowy 44.75.

**Akcje:** B. Polski 97.00—95.00; Lilpop 12.25; Ostrowiec 30.00; Starachowice 32.25—32.00.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, pożyczek państw., list. zast. i akcji nieco słabsza. Pożyczki dolar. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 60.00—58.00; 7 proc. poż. śląska 52.00—51.50—51.75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 51.50—51.00; [illegible] proc. renta ziemska (1.000 zł.) 41.75; 4 proc. konsolidacyjna 44.00—44.75.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.50 — 20, zbierana 19 — 19.50, żyto I st. 13.50 — 13.75, owies I stand. 15.25 — 15.75 I-A stand. 15.75 — 16, II stand. 14.75 — — 15.25, jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluszka 19 — 20, łubin nieb. 10.50—11, żółty 14 — 14.50, koniczyna biała surowa 60—70, biała bez kan. 80 — 100, mąka pszenna „wyciągowa" 34.50 — 36.50, gat. I-A 32.50 — 34.50, I-B 31.50 — 32.50, I-C 30.50 — 31.50, I-D 29.50 — 30.50, II-A 28.50 — 29.50, II-B 26.50 28.50, II-D 23.50 — 24.50, II-F 22.50—23.50, II-G 21.50 — 22.50, pastewna 14.50 — 15.50, mąka żytnia „wyciągowa" 23 — 24. gat. I do 50 proc. 23 — 24, gat. I do 65 proc. 22 — 23, gat. II 18.—18.50, razowa 18.—18.50, poślednia 13.50 — 14.00, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, otręby żytnie 8.50 — 9, makuchy lniane 15.50 — 16, rzepakowe 13.25 — 13.75.

# Wzrost drugoroczności w szkole powszechnej

## Ciężkie warunki pracy ucznia i nauczyciela

Od kilku lat w szkolnictwie powszechnem zaznacza się stały choć powolny wzrost liczby dzieci niepromowanych do wyższych oddziałów. Świeżo wydana przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyka szkolnictwa za r. 1934/35" zawiera przejrzysty i dokładny obraz rozmiarów drugoroczności w szkołach powszechnych na terenie całego kraju. W 1932/33 roku promowano w szkolnictwie powszechnem 75,1 proc. ogółu uczącej się młodzieży. W następnym roku szkolnym odsetek promowanych spadł do 72 9 proc. Oznacza to, że w 1933/34 roku szkolnym na ogólną liczbę 4.481.083 uczniów (i uczennic) niepromowano 1.199.087 chłopów i dziewcząt. Prawie miljon dwieście tysięcy repetentów.

Ilu z nich pozostało w szkole, aby za cenę powtórzenia klasy kontynuować naukę?

Statystyka szkolna nie daje na to pytanie odpowiedzi. Wiadomo jednak z obserwacji życiowej, że znaczny procent młodzieży opuszcza szkołę powszechną przed ukończeniem siedmiu oddziałów. Wśród wielu przyczyn powodujących to smutne zjawisko, niepoślednią rolę odgrywa drugoroczność: repetent to prawie zawsze typ ucznia zniechęconego do nauki, mniemającego, że umie za dużo, aby jeszcze raz porządnie, systematycznie powtórzyć kurs klasy.

Czem wytłumaczyć drugoroczność wzrastającą w szkolnictwie powszechnem? Przedewszystkiem niesłychanie ciężkiemi warunkami pracy szkoły powszechnej. Przeludnienie klas, nauka w anty higjenicznych wrunkach, często brak elementarnych pomocy naukowych, przepracowanie i wyczerpnie nerwowe nauczycielstwa, nie stwarzają warunków, sprzyjających naprawdę owocnej pracy młodzieży szkolnej. Czy nauczyciel obarczony setką dzieci, uczący jednocześnie dwa — trzy oddziały w jednej klasie, może poznać indywidualność ucznia, dostosować do niego praktyczne i wychowawcze metody? Czy często najważniejszą troską nauczyciela nie staje się utrzymanie minimum dyscypliny w przeludnionej izbie szkolnej?

Jeżeli chcemy, ażeby wszystkie dzieci mogły uczyć się, aby odsetek drugorocznych, zamiast rosnąć, stale malał, stwórzmy młodzieży i nauczycielowi odpowiednie warunki pracy. Oszczędność na etatach nauczycielskich i budownictwie szkolnem czyni iluzoryczny olbrzymi odsetek drugorocznych. Wszak jest ich prawie 25 proc. Znaczy to że czwarta część pieniędzy czasu i pracy szkoła powszechna poświęca dla repetentów. Musi to czynić podczas gdy do wrót jej puka miljon dzieci pozbawionych szkoły.

Oprócz bardzo ciężkich warunków pracy szkoły na drugoroczność młodzieży wpływają czynniki natury społeczno - gospodarczej.

Dziecko nie posiadające możności spokojnego odrabiania lekcyj w domu, szybko opuszcza się w nauce, zaś czując, że jest wyprzedzone przez kolegów, jeszcze bardziej zniechęca się. Wilgotna i mroczna izba robotnicza, gdzie nierzadko tłoczy sę kilka licznych rodzin, nie jest odpowiedniem miejscem do odrabiania lekcyj. Troski starszych, nieporozumienia i kłótnie, nieodłącznie towarzyszące nedostatkowi nie przyciągają młodzieży do domu rodzinnego. Wcześnie obyta z widokiem upadku moralnego, nierzadko występku, młodzież bezrobotnych ro-

Od kilku lat w szkolnictwie powszechnem zaznacza się stały choć powolny wzrost liczby dzieci niepromowanych do wyższych oddziałów. Świeżo wydana przez dzin patrzy na świat i własną pszyszłość z pesymizmem, niepozbawionym goryczy. Nawet szkoła nie stanowi drogi do lepszego życia, bo ilu i starszych kolegów po ukończeniu nauki wałęsa się po ulicach bez pracy!

Źle ubrane, niedobute, często głodne dziecko bezrobotnego lub małorolnego chłopa także niezawsze ma entuzjastyczną chęć do nauki, zwłaszcza, gdy do szkoły nieraz trzeba brnąć kilka kilometrów przez zaspy śnieżne lub rozmiękłe drogi.

Przy analizie drugoroczności nie zapominamy o jednej, zasadniczej rzeczy: dziecko nakarmione, porządnie ubrane, mające w domu rodzinnym atmosferę spokoju i serdecznej opieki, chętnie będzie uczyć się, zwłaszcza jeżeli posadzimy je w widnej, niezatłoczonej sal! i damy mu potrzebne książki i zeszyty.

Omawiając obecny kryzys szkolnictwa powszechnego, słusznie podkreśla się ciężkie warunki pracy nauczyciela. Mówiąc jednak o tragiźmie nauczycielstwa, nie zapominajmy również o tragicznej sytuacji młodzieży szkolnej. Dano jej fikcję szkoły, żądając pełnowartościowego wysiłku umysłowego i fizycznego.

Dziecko robotnika i chłopa dziecko niedoli materjalnej i moralnej, garnie się do nauki, woła o nią, lecz w dzisiejszych warunkach pracy szkolnej niezawsze może wykonać nakreślone mu przez program zadanie.

Już niżej obniżyć poziomu szkoły nie możemy. Pozostaje tylko jedno — wielki akt sprawiedliwości społecznej wobec dziecka z proletarjatu czy ludu wiejskiego: dostateczna ilość szkół powszechnych, o normalnej ilości nauczycieli. Jedynie zapewnienie szkole należytych warunków pracy, równolegie z podniesieniem stopy życiowej mas pracujących miast wsi oraz wielką planową akcję z bezrobociem, może rozwiązać problem drugoroczności.

Problem ten jest bowiem zagadnieniem nietylko szkolnem, lecz również społeczno - państwowem.

(m.)

# Związek wolnomyślicieli polskich

## do bezbożników sowieckich

Zjazd Związku wolnomyślicieli, obradujący pod przewodnictwem p. Teofila Jaśkiewicza - Wrońskiego, urzędnika M. Spr. Zagr., wysłał — jak podaje „Wolnomyśliciel" (Nr. 23) — „spowodu śmierci Maksyma Gorkija, wielkiego pisarza sprawy proletarjatu i bojownika myśli wolnej, depeszę kondolencyjną do zwiazku pisarzy w Moskwie".

Jak wiadomo, na kongresie wolnomyślicieli w Pradze w kwietniu r. b. nastąpiło połączenie wolnomyślicieli „burżuazyjnych" z bezbożnikami sowieckimi. Komendę zwierzchnią nad całą propagandą bezbożniczą w świecie objęła Moskwa.

# Wróżbiarze i magicy

## Szarlatanerja rozwija się w Polsce

Na uwagę zasługuje szereg procesów w ostatnich czasach przeciwko różnego rodzaju „jasnowidzom", wróżbiarzom, naciągającym haniebnie swe ofiary a nieraz okradającym je z pieniędzy i kosztowności.

Już same ogłoszenia tych „magików" są tak głupie i czelne, że powinny odstraszyć nawet łatwowiernych. Oto co czytamy w jednym z takich ogłoszeń:

**„50 zł. dziennie zarobią panowie i panie lekką pracą, zupełnie bezpłatnie, tylko Abdel-Hanim jest fenomenalnym, najsławniejszym, jedynym wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem - grafologiem, który od Boga (sic!) posiada nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hypnotyzowania — wybierze ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie szczęśliwy los, odgadnie twą przyszłość".**

Jak się dowiadujemy, rząd francuski, chcąc ukrócić plagę szarlatanów, dobrał się do ich pokaźnych dochodów. Czy nasze urzędy skarbowe pomyślały o wykupie patentów, o podatku obrotowym i dochodowym polskich wróżbiarzy i magików?

W Niemczech postąpiono z wróżbiarzami radykalnie, gdyż wręcz zabroniono im pod surową karą wszelkiej praktyki.

# Podwyższenie emisji bilonu

## do 470 miljonów

„Monitor Polski" ogłasza obwieszczenie ministra skarbu z dn. 10 b. m. w sprawie kwoty emisji monet srebrnych, niklowych i bronzowych. Obwieszczenie to podaje, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1927 o stabilizacji złotego i w myśl porozumienia z Bankiem Polskim kwota emisji bilonu ustalona zostaje na 470.000.000 złotych.

W zacytowanem wyżej rozporządzeniu o stabilizacji złotego górna granica bilonu była oznaczona na 320.000.000. Później granica ta była dwukrotnie podwyższana, najpierw na 396.000.000, a potem na 426.000.000.

Obecna granica jest wyższa od pierwotnej o 47 proc.

Kiedy w roku 1932 ówczesny minister skarbu p. Jan Piłsudski dokonał pierwszego podwyższenia granicy emisji bilonu w formie obwieszczenia, podobnie jak obecnie, w sferach opozycji sejmowej dowodzono, że forma ta nie była właściwa i że ustalenie emisji bilonu może być dokonywane tylko w drodze ustawowej, ponieważ pierwotna kwota była ustalona w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy wydanej na podstawie pełnomocnictw. Sfery rządowe broniły wybranego przez ministra skarbu sposobu załatwiania tej sprawy.

# Hale licytacyjne

## przy sądach grodzkich?

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zawiadomił Ministerstwo Sprawiedliwości, że ustosunkowywuje się negatywnie do wysuniętego przez Związek przemysłowców w Krakowie projektu powołania do życia hal licytacyjnych przy sądach grodzkich.

Jakkolwiek bowiem samorząd gospodarczy uznaje, że utworzenie hal licytacyjnych może mieć samo przez się pewne dobre strony, jednak przeważył wzgląd na koszty, jakie się z tem łączą. Wchodziłoby bowiem w rachubę nietylko obciążenie funduszów publicznych kosztami najmu i adaptacji magazynów oraz lokali licytacyjnych, ale również podwyższenie samych kosztów egzekucyjnych należnościami za przewóz ruchomości i premjami od ich ubezpieczenia, conajmniej od ognia.

W tych warunkach, w dobie koniecznych oszczędności w gospodarce publicznej oraz wobec dążenia do redukcji kosztów, związanych z realizacją roszczeń pieniężnych, powołanie do życia nowej instytucji, mniej lub więcej kosztownej, nie wydaje się, zdaniem Związku izb, wskazane.

# Nowy spór

## w rodzinie książąt Pszczyńskich

KATOWICE, 23.7. W rodzinie ks. Pszczyńskich powstał ostatnio nowy spór na tle pretensji, wytoczonej przez średniego syna Alberta hr. Hochberga do własności 1/4 części browaru książęcego w Tychach. Pretensję swoją opiera on na prawach spadkowych ze strony swojej matki. W wyniku obrad sądu polubownego przyznano istotnie prawa hr. Hochberga do 1/4 części tego browaru.

Ostatnio hr. Hochberg starał się o przyznanie klauzuli wykonalności tego prawa. Zaznaczyć należy, że sprawa ta będzie miała jeszcze inne tło i pociągnie się przez dłuższy czas.

# Dzieci z Westfalji

## przybyły do Polski

POZNAŃ, 23.7. Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przyjęło dziś nowy transport dzieci z Westfalji. Transport ten przybył od strony Zbąszynia o godz. 3.50 rano i po serdecznem powitaniu przez przedstawiciela Polskiego Zw. Zach. oraz miejscowe czynniki społeczne, rozesłany został w grupach na zbiorowe kolonje wypoczynkowe lub pojedyńczo do krewnych w kraju. Transport ten liczył około 750 dzieci.

W dniu 25 b. m. przyjedzie dalszy transport dzieci westfalskich w liczbie około 900, który podobnie rozesłany zostanie do krewnych i na kolonje zbiorowe.

# Konwersja

Pożyczka Konsolidacyjna w ostatnich dniach poprawia swój kurs w obrotach pozagiełdowych. Gdy przed paru dniami dokonywano tranzakcji obligacjami tej pożyczki po 42,50, wczoraj płacono za tę pożyczkę po 46.

Wśród placówek konwersyjnych na pierwsze miejsce pod względem liczby załatwionych klientów, konwertujących pożyczki państwowe, wysunęła się Pocztowa Kasa Oszczędności. Centrala P. K. O. od dnia 15-go b. m. do dnia 21-go b. m. przeprowadziła wymianę pożyczek dawnych na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej 2566 klientom na sumę 1.223.650 złotych w złocie imiennej wartości.

Obsługa publiczności konwertującej w P. K. O. jest bardzo sprawna i procedura zamiany obligacji dawnych na obligacje nowe trwa zaledwie kilka minut.

# Sądy polubowne

## w sprawie ochrony lokali restauracyjnych

Centrala Stow. Restauratorów R. P. przystąpiła do wykonania między in. jednej z uchwał ostatnio odbytego w Warszawie zjazdu delegatów Centrali, dotyczącej zmiany dekretu o ochronie lokatorów. Zjazd polecił bowiem prezydjum Centrali poczynić starania u miarodajnych władz, celem uwzględnienia przy nowelizacji dekretu o ochronie lokatorów, obowiązkowych sądów polubownych, we wszystkich sprawach spornych, dotyczących lokali restauracyjnych, szczególnie przy oddawaniu tych lokali właścicielom nieruchomości, nie z winy właściciela restauracji.

Superarbiter tych sądów ma być wyznaczany przez właściwą Izbę Przemysłowo - Handlową.

# Nowa inspekcja

## p. premjera

W dniu 23 b. m. o godz. 8-ej p. premjer Sławoj - Składkowski odwiedził warszawski urząd probierczy przy ul. Złotej 22.

P. premjer odbył konferencję z zastępcą naczelnika urzędu p. Glizińskim, który zastępuje swego zwierzchnika, bawiącego na urlopie, poczem obszedł biura urzędu, interesując się techniką pracy poszczególnych urzędników. P. Premjer stwierdził, że przy pracy obecny był cały personel biura.

# Przegląd prasy

### ZA KURTYNĄ

Odroczenie zjazdu legjonistów odracza także wyjaśnienie się sytuacji wewnętrznej w Polsce i dalszej linji politycznej obozu rządowego. Wobec tego nabierają znaczenia obserwacje lwowskiego „Wieku Nowego" o tem, co się dzieje „za zapuszczoną kurtyną" — pisane jeszcze przed ogłoszeniem decyzji odraczającej zjazd sierpniowy.

Konstatując, że w naszej polityce wewnętrznej toczy się „gra o wysokim potencjale namiętności" i że zarówno rząd jak opozycja są głęboko zróżnicowane, „Wiek Nowy" zajmuje się „najciekawszemi i najdrażliwszemi podniecającemi zjawiskami", jakich terenem jest obecnie sanacja:

„Obóz rządzący czuje rosnący napór sił, którym w obecnym stanie przeciwstawić może gęsto obsadzone i panujące nad terenem reduty, ale zdaje sobie sprawę z wyczerpania ich załóg. O wycieczkach poza obręb szańców, a tembardziej o podjęciu ofensywy, niema mowy... Być może, że są w obozie rządzącym jednostki, którym ten stan odpowiada. Czują się bezpieczne jeszcze dziś i jutro pod osłoną swych fortyfikacji i nie troszczą się, co będzie za tydzień. Ale przeważa stanowisko inne. Przeważa świadomość, że takie wyrzeczenie się inicjatywy oznacza w ostatecznym wyniku kapitulację, że dla jej uniknięcia należy rozerwać pierścień blokady i przejść do wielkich ruchów zaczepnych".

O kapitulacji „nie myśli się, uważa się ją za niemożliwą" — nietylko ze względu na „utratę posad i wpływów", ale także spowodu poczucia odpowiedzialności za państwo, które istnieje w obozie pomajowym „w stopniu niewątpliwie wyższym, niż w szeregach opozycji, już chociażby diatego, że przez 10 lat odsunięta od wszystkiego zdołała ona zapomnieć o ciężarze władzy i prawach, rządzących praktyką polityczną". Ponadto, opozycja jest rozbita. Nie myśląc jednak o wypuszczeniu władzy z ręki, obóz rządowy jest zasadniczo rozdwojony:

„Po jednej stronie okopali się ortodoksi, dla których władza jest niepodzielnym monopolem grupy elitarnej, tej z r. 1914. Tylko koncentracja władzy w rękach tych wybranych zapewnia jej siłę i egzekutywę. Stronnictwa są produktem piekieł, każde ustępstwo na ich rzecz i szukanie z nimi porozumienia jest zdradą. A jeśli tak się złożyło, że dziś te stronnictwa opanowują teren i coraz ciaśniej osaczają tamtych — spadkobierców i wykonawców testamentu, należy zaostrzyć kurs. Społeczeństwo bowiem nie jest powołane do współrządzenia".

Druga grupa wyznaje

„program porozumienia z przeciwnikami, program kompromisu, który poniósł fatalną porażkę za poprzedniego rządu, ale mimo to jest żywy i na giełdzie politycznej dość wysoko notowany. Porażka ta bowiem wynikła nie z realizacji programu, lecz właśnie z jego nierealizowania".

Ta walka o zasadniczy kierunek ustosunkowania się do społeczeństwa, znajduje wyraz nietylko w artykułach prasy, ale i w pewnych pociągnięciach personalnych, a także „w deklaracjach obecnego premjera, czerpiącego strzępy inspiracji z jednej i z drugiej strony" i ona to „stoi niewątpliwie nad kolebką jeszcze nienarodzonego nowego obozu politycznego, opóźniając i utrudniając jego powołanie". Nasuwa się przytem szereg wątpliwości „dla tych, którzy gotowi są rozszerzyć front rządzący o nowe siły", gdyż:

„Kusząca idea szerokiej koalicji napotkałaby na poważne trudności w zetknięciu ze stronnictwami i ich leaderami. Niemniej pociągająca myśl dotarcia do mas ponad głowami stronnictw i ich sztabów ma jedną słabą stronę: była już realizowana wobec chłopów i robotników, próbowano jej wobec Ukraińców, ale zawsze z wynikiem ujemnym. Na tej drodze powstawały co najwyżej fikcje, czasem kosztowne, zawsze padające pod pierwszym silniejszym podmuchem. Najprostszą pozornie metodą opanowania terenu przez podjęcie programu stronnictw o największej popularności i sile ofenzywnej komplikuje się przez fakt, że grupa rządząca nigdy nie zdoła przelicytować haseł opozycji".

I dlatego obóz rządzący „wciąż zwleka z wielką akcją terenową", nie mogąc dotąd zdecydować się w jakim ma pójść kierunku.

### DYKTATURA

„Kurjer Polski" kreśli na marginesie hiszpańskiej wojny domowej uwagi, skierowane w stronę polskiej sytuacji wewnętrznej. nawiązując mianowicie do dyktatury Primo de Rivery, która była, podobnie jak polska i jugosłowiańska, dyktaturą „złotego środka'", zarzuca „Kurjer Polski" hiszpańskiemu dyktatorowi, że

„w ostatnich latach swoich rządów oddalił się od „złotego środka", przechylając się mocno na lewo. Zapoznając prawdę, że polityka jest bardziej walką osób, niż zasad, chciał sobie zjednać socjalistów przez zastosowanie socjalistycznych zasad".

Wywód ten ma przekonać sanację, aby nie przechylała się zanadto na lewo. A czy nie prościej byłoby powiedzieć: dyktatura hiszpańska upadła, bo nie była oparta na szerokich masach społeczeństwa i operowała tylko „kupowaniem" poparcia tych czy owych, a tak samo nie potrafi utrzymać się temi metodami dyktatura w żadnym kraju. Ale nasze sfery gospodarcze ciągle jeszcze traktują politykę „komercjalnie".

### DOKOŁA LUDOWCÓW

Półoficjalna, do grupy pułkownikowskiej zbliżona, agencja „Iskra" rozsyła dziennikom sanacyjnym, oprócz materjału informacyjnego, także gotowe artykuły polityczne. Ostatnio zaatakowała przy tej sposobności w sposób bardzo mocny Witosa, spowodu czego p. Mackiewicz pisze w „Słowie":

„W dzisiejszym serwisie otrzymaliśmy artykuł „Wspomnienie hańby i poniżenia narodowego". Chodzi o Witosa. Zaczyna się artykuł: „Gdzieś na wiecach rzuca sie hasło powrotu Witosa". Pocóż mówić „gdzieś", kiedy można wyraźnie wyraźnie wskazać „gdzie". Przecież w Nowosiełcach, w obecności inspektora generalnego sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, przeszło sto tysięcy włościan ryczało jak dzikie osły: „oddaj Witosa".

Ale w tych „wspomnieniach hańby i poniżenia narodowego" o Witosie dużo jest przesady. W końcu końców, Witos nie zachował się jak Szela, ani jak chłopi w 1863 r., ale robił, co mógł w 1920 r. Wspomnienia o całości działalności Witosa nie można nazwać hańbą i poniżeniem... Zresztą Marszałek Piłsudski, który mówił o więźniach brzeskich (a więc i Barlickim i Pragierze), bardzo ostro, jednego Witosa wyróżnił i można nawet się wyrazić, że o Witosie w tym swoim brzeskim wywiadzie mówił z pewnym szacunkiem.

„Iskra" — „Iskra" piłsudczyków — odwraca te moralne kwalifikacje Marsz. Piłsudskiego do góry nogami. „Iskra" nas zapewnia, że „masy ludowe" bynajmniej nie tęsknią do powrotu Witosa. Tak pisze „Iskra", organ rządu.

A oto „Polska Zachodnia" organ wojewody śląskiego, jest całkiem innego zdania i żąda powrotu Witosa do kraju..."

Ale „Polska Zachodnia" musiała za swoje stanowisko wobec sprawy powrotu Witosa dostać „reprymendę", bo obecnie ogłasza artykuł o tendencji wprost przeciwnej, w którego zakończeniu czytamy:

„Witos jest winien — skazany wyrokiem sądu Rzplitej — nie okazał żadnej intencji zmiany swego stosunku do spraw publicznych. Wszedł na drogę, która nie da się pogodzić z lojalnością w stosunku do Państwa. I tem przesłonił swe dawne zasługi przywódcy ludowego i członka Rządu Obrony Narodowej, w którym wola Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa wyznaczyła mu rolę wielką i wspaniałą".

Organ str. ludowego „Piast" stwierdzając, że „zamiast spełnienia żądań, które ruch ludowy wysuwa, zamiast zmiany systemu, przygotowuje się kaptowanie chłopów przez specjalną politykę" i w szczególności rozszerzanie reformy rolnej, ostrzega: „Żadnych złudzeń panowie!" i zapowiada:

„Święto chłopskiej siły, które wieś polska obchodzić będzie w dn. 15 sierpnia, pokaże, jeśli ktokolwiek jeszcze nie wie tego lub ma złudzenia, z jakim ruchem, z jakim programem i z jakimi ludźmi wiąże chłop polski swoje nadzieje i swoją przyszłość".

# Pierwsza inspekcja

## w urzędach administracji nie zespolonej

Agencja PID dowiaduje się, że w dniu wczorajszym miała miejsce w Warszawie pierwsza inspekcja będąca wynikiem powierzenia przez premjera Sławoj - Składkowskiego wojewodom specjalnego nadzoru nad urzędami administracji nie zespolonej.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, Jaroszewicz przybył o g. 8-ej rano, t. j. w porze rozpoczęcia urzędowania do Grodzkiej Izby Skarbowej na pl. Dąbrowskiego. Wojewoda stwierdził obecność wszystkich urzędników i punktualne przybycie ich do pracy, poczem odbył on konferencję z dyrektorem izby Ratyńskim i naczelnikiem wydziału administracyjnego Namysłowskim.

LIPIEC
**24**
PIĄTEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zach. |
| 3-44 | 19-40 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 10-34 | 21-14 |
| Ub. dnia | Ubyło |
| 15-56 | 0-51 |

Dziś św. Kingi
Jutro św. Jakóba

## TEATRY

**TEATR NARODOWY:** Dziś i jutro „Wielka miłość" Molnara — O-sterwą.

**TEATR POLSKI:** Dziś i jutro „Dziewczęta i oni" Bus - Feketego, w reżyserji K. Borowskiego z Piaskowską, Żabczyńską, Zeliską, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim, Brodniewiczem i Łuszczewskim.

**TEATR NOWY:** Nieczynny.

**TEATR MAŁY:** Nieczynny.

**TEATR LETNI:** Dziś i jutro „Podwójna buchalterja" w reżyserji War neckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

**TEATR KAMERALNY:** Nieczynny.

**TEATR MALICKIEJ:** Dziś i jutro Shaw'a „Profesja pani Warren". W próbach komedja rumuńska p. t. „Zamieszaj".

**CYRULIK WARSZAWSKI:** Dziś i codziennie rewja p. t. „Frontem do radości" z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.30 i 9.45).

**WIELKA OPERETKA** (Karowa 18): Dziś i jutro „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór. Wkrótce premjera „Trzech walcy" O. Straussa.

**DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA** — codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach.

**LIDO:** Szopena 3. Codz. rewja.

# Pierwsze gimnazjum krawieckie
## powstanie na jesieni
### Projekty budowlane i regulacyjne na środowej Radzie Miejskiej

Na wstępie środowego posiedzenia Tymcz. Rady Miejskiej prez. Starzyński wezwał zebranych do uczczenia pamięci tragicznie zmarłego gen. Orlicz-Dreszera przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Następnie w wygłoszonem sprawozdaniu prez. miasta podkreślił pomyślny stan zatrudnienia na miejskich robotach sezonowych, który w lipcu osiągnął rekordową cyfrę 10.000 ludzi. Wysoka cyfra zatrudnienia wynika stąd, że roboty prowadzone są w intensywnem tempie i wymagają dużej ilości rąk roboczych.

W następstwie zgłoszonych wniosków uchwalono zaciągnięcie dwóch pożyczek, mianowicie 350.000 zł. w P. Z. U. W. oraz 1,000.000 zł. w BGK. — pierwsza pożyczka służyć ma na wykończenie domu dla straży ogniowej przy ul. Polnej, druga — na budowę arterji N—S, urządzenie ul. Topolowej i budowę dwóch kolektorów przy ul. Madalińskiego i Ursynowskiej. Uchwalone uzupełnienia budżetu nadzwyczajnego w wysokości 4 milj. 600 tys. zł. stworzą kredyty dla całego szeregu pilnych robót jak: doprowadzenie do porządku fatalnie zaniedbanych miejskich wysypisk śmieci, budowa wiaduktu na Żoliborzu, drogi na wale Miedzeszyńskim, drogi nad Wisłą wdół od mostu Kierbedzia, budowy stacji pomp na Bielanach, 3 nowych gmachów szkolnych na 12 szkół itp.

Na uwagę zasługuje uchwała o organizacji I. miejskiej Szkoły Rękodzielniczej. Na zasadzie ustawy o nowym ustroju szkolnictwa nastąpi przekształcenie działu krawieckiego na Gimnazjum Krawieckie, oraz działów kamaszniczego i gorseciarskiego na odpowiednie kursy. Otworzenie gimnazjów zawodowych wpłynie niewątpliwie na wyższy poziom i znaczenie polskiego rzemiosła. Zmiana nastąpi już od bież. roku szkolnego z tem, że stworzona będzie tylko jedna klasa krawiecka gimnazjalna, a dalej co rok następna, tak, że pełne gimnazjum krawieckie powstanie po 4 latach.

Następnie przedyskutowano plany zabudowy szeregu terenów przy ul. Grójeckiej, Marymonckiej, Czerniakowskiej. Między ul. Czerniakowską a Podchorążych ma być stworzone targowisko dla tej dzielnicy. Co się tyczy zabudowy Lasku Bielańskiego wypowiedziano się za utrzymaniem tych terenów w charakterze rezerwatu leśnego wypoczynkowego, z dojazdem od strony szosy młocińskiej, w przedłużeniu arterji N—S, oraz wzdłuż wybrzeża nadwiślańskiego w przedłużeniu wybrzeża gdańskiego.

Wreszcie przyjmując szereg gruntów, ofiarowanych przez obywateli Warszawy zarządowi miejskiemu, prez. Starzyński wyraził gorące uznanie ofiarodawcom za ich obywatelskie stanowisko. Wartość ofiarowanych dotychczas gruntów wynosi około 4,5 milj. zł. (około 30 ha) i posiadanie ich ułatwi zarządowi miejskiemu właściwą politykę terenową, racjonalną regulację i budowę arterji komunikacyjnych.

# Gorszy chleb w Warszawie
## Mąka z piaskiem lub stęchła. — Oszustwa na wadze

Oddział aprowizacyjny Komisarjatu Rządu stwierdził ostatnio, że szereg piekarń, na wyraźne żądanie właścicieli niektórych detalicznych sklepów, wypieka gorsze gatunki pieczywa, a to dla uzyskania większej — prowizji sprzedażnej. Wobec powyższego, niezależnie od kierowania spraw na drogę sądową, zarówno właśc. sklepów, handlujący złem pieczywem, jak i właśc. piekarń pociągani będą do surowej odpowiedzialności w drodze administracyjnej. **Oto tajemnica ostatniego pogorszenia się jakości pieczywa w stolicy.**

Pozatem z ostatnich analiz, dokonanych przez Politechnikę Warszawską stwierdzono, że piekarnia H. Łąkiewicza (Mokotowska 71) wypieka chleb pytlowy i razowy stęchły, w bochenkach wagi 480 gramów zamiast półkilowych, piekarnia „Nowa" (Nowy Świat 68) wypuszcza na rynek chleb razowy o smaku stęchłym, pochodzącym z zepsutej mąki, piekarnia zaś M. Rozena (Leszno Nr. 27) wyrabia chleb razowy o wstrętnym smaku, miękiszu ciemnym, zbitym i gliniastym, z mąki pomieszanej z piaskiem.

Ostatnia piekarnia w ciągu dwuch lat będzie w ten sposób poraz jedenasty pociągnięta do odpowiedzialności sądowo - karnej. Kupujący pieczywo winni we własnym interesie unikać nabywania chleba, pochodzącego z tego rodzaju piekarń, gdyż tylko dzięki współdziałaniu kupujących z władzami administracyjnemi, można będzie zmusić właśc. piekarń do większej dbałości o jakość pieczywa i o zdrowie publiczne.

## RADJO

**Piątek, dnia 24 lipca.**

6.30 „Kiery ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dwaj skrzypkowie: Mischa Elman i Yehudi Menuhin (pł.). 12.55 „Czy wół się opłaca" — pogad. — wygł. St. Mierzeński. 13.05 Dzien. Południ.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Kreisler - Burmester — transkrypcje i oryginalne kompozycje w wyk. Ork. kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 16.45 „Oddziały lotne P. O. W. — komendant naczelny T. Żuliński" — odczyt wygł. W. Jędrzejewicz. 17.00 Recital śpiewaczy Mariss Vetras (tenor). W programie pieśni łotewskie. 17.30 Polskie minjatury instrumentalne (pł.). 17.30 Poradnik sport. 18.00 Pogad. aktualna. 18.05 Koncert rekl. 18.45 „Tajemnica koperty". 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. **19.00 WIELKI KONCERT MUZYKI POLSKIEJ Z DZIEDZIŃCA NA WAWELU w Krakowie. Wyk.: Powiększona ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. Wł. Żeleński: W Tatrach — uwert. symfoniczna, St. Moniuszko: a) Tańce góralskie, b) Mazur, R. Statkowski: Uwertura do op. „Marja", M. Rudnicki: Na hali — poem. symf. w 3-ch częściach, J. Maklakiewicz: Zbójnicy, M. Kondracki: Żołnierze, G. Fitelberg: Rapsodja polska, L. Różycki: Scena na rynku z bal. „Pan Twardowski", T. Sygietyński: a) Mazur, b) Oberek. W przerwie o godz.** 20.00 Recytacja (z Krakowa). 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Pogad. aktualna. 21.05 — 22.10 Muzyka nastrojowa w wyk. Małej Ork. P. R. i Amelji Helmholz (śpiew). 22.10 Wiad. sport. 22.25 „Naprzełaj przez apollińskie gaje" — dialog pomiędzy St. Flukowskim i J. Kottem. 23.00 Muzyka tan. (pł.).

**Sobota, dn. 25 lipca**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Konc. południ. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.55 „Przegląd wydawn. roln." — T. Sawicki. 13.05 Dzien. południ.

14.30 Konc. muz. lekkiej (pł.). 15.35 Wiad. gosp. 15.45 „Hipek chce mieć order" — wesoła aud. dla dzieci mł. w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 16.00 Koncert solistów. Wyk.: W. Madejowa (śpiew), Ign. Rosenbaum — fort. i akomp. K. Blaschke — wiolonczela. 16.45 „Morze jako źródło życia" — pogad. — wygł. M. Siedlecki (z Krakowa). 17.00 Konc. z Ogrodu Zoolog. w Poznaniu w wyk. Ork. Symf. pod dyr. W. Buchwalda. 17.50 „Puszcza górska Czywczyna" — pogad. — wygł. prof. J. B. Liwczyński (ze Lwowa). 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 „Wieczór starych walców". Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. i solistów. 20.15 Aud. dla Polaków zagran.: „Żołnierz Niepodległej Polski" — w oprac. kpt. J. Ciepielowskiego (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy Br. Gimpla. Akomp. Ignacy Rosenbaum, L. van Beethoven: Romans G-dur, F. Schubert: Rondo, Cl. Debussy: a) La plus que lente, b) Minstrels, S. Rachmaninow - Kreisler: Kartka z albumu, F. Kreisler: Cygańskie capriccio, P. Sarasate: Jota Novarra. 21.30 1. „Niezawodny system" — skecz M. Laszlo w przekł. i oprac. H. Wisłockiej. 2. „Niepewność" — monolog J. Tyszkiewicza. Osoby: Morderca — J. KURNAKOWICZ, I przechodzeń — F. Chmurkowski. II Przechodzeń — K. Vorbrodt, Poeta — K. Pawłowski. 22.00 Wiad. sport. 22.15 „Szlem w piosenkach" — lekka aud. muz. w wyk. chóru „Wesołej Piątki" Love Short (międzynarodowe piosenki), L. Stempowskiego (piosenki przy lutni), J. Grabona (trąbka), T. Seredyńskiego (solo fortepianowe łącząc piosenki, — hot jazz i akompanjament (ze Lwowa). 23.00 Muz. tan. (pł.).

## KINA

**ATLANTIC:** „Noce egipskie".
**AMOR:** „Stworzona do całowania" i „Pościg za cieniem".
**ACRON:** „Hrabia Monte Christo" i „Przygody rekruta"
**ADRIA:** „Mam 19 lat".
**AS:** „Miłość dla początkujących" i dodatki.
**APOLLO:** „Ludzie w tunelu" i „W Wiedeńskiej Kawiarence".
**ANTINEA:** „Nie miała baba kłopotu" i „Groźne spotkanie".
**BAŁTYK:** „Film plastyczny".
**BIS:** „Noc weselna" i „Wonder Bar".
**COLOSSEUM** (mała sala): „Audjencja w Ischlu".
**CAPITOL:** „Mały Marynarz"
**CASINO:** „Kaprys markizy Pompadur".
**CORSO:** „Król Brodway'u" i rewja
**CZARY:** „Niedokończona symfonja" i „Dwie Joasie".
**ELITE:** „Dla ciebie tańczę" i „Dom Nr. 56".
**EUROPA:** „Sobowtór królewski"
**FAMA:** „Doktór X".
**FILHARMONJA:** „Casanova".
**FLORIDA:** „Niebezpieczny flirt" i „Żona z ogłoszenia"
**FORUM:** „Szkarłatny kwiat" i „Rapsodja Bałtyku".
**HELJOS:** „Powrót Frankensteina" i Film Polski.
**HOLLYWOOD:** „Ex - żona".
**KOMETA:** „Ta albo żadna".
**MASKA:** „Chińskie Morza" i Adolf Dymsza".
**MIEJSKIE:** „Niedokończona Symfonja".
**METRO:** „Światło w ciemności" i rewja.
**MIEJSKIE:** „Niedokończona Symfonja".
**MARS:** „Marja Bankircew.
**MEWA:** „Prawda o miłości" i „Wesoła Zuzanna".
**MINERWA:** „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".
**MUCHA:** „Oskarżam cię matko" i „Wystawiamy rewję".
**NOWA TOMBOLA:** „Chińskie Morza" i „Kot i skrzypce".
**OKO PRASKIE:** „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Ahaswer".
**PAN:** „Mecz bokserski Schmeling — Louis".
**KINO PAR. Š-GO ANDRZEJA:** „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
**POPULARNY:** „Czar młodości" i rewja.
**PETIT TRIANON:** „Zuzu" i „Kto ostatni całuje".
**PRAGA:** „Zaczęło się od pocałunku" i „Rezerwista".
**RAJ:** „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"
**RENA:** „Julika" i „Romeo i Julcia".
**RIALTO:** „Broadway Bill".
**ROXY:** „Mężczyźni wolą mężatki" i „Samosąd".
**ROMA:** „Złoto".
**SFINKS:** „Żona dwóch mężów" i rewja.
**SOKÓŁ:** „Zbrodnia i kara" oraz „Duda w Afryce".
**SORRENTO:** „Zew krwi" i „Rzymskie skandale".
**STYLOWY:** „Wesoły Donjuan".
**ŚWIATOWID:** „Krwawe perły".
**ŚWIAT:** „Becky Sharp".
**TON:** „Niewidzialny promień".
**UCIECHA:** „Droga bez powrotu".
**UNJA:** „Szczęście na ulicy" i „Cyrk Barnuma".
**VARIETE:** „Wyspa skarbów" i „Czarna Perła".

# Troska o cmentarze katolickie
## w Warszawie

Cmentarze powązkowski i bródzieński od czasu przejęcia ich przez władzę duchową przybierają coraz piękniejszy wygląd. Staraniem dozoru cmentarzy składającego się z obywateli m. st. Warszawy, wybudowano w ostatnich czasach piękną dzwonnicę z kaplicą na Bródnie, postawiono obok niej dom - poczekalnię dla księży i wiernych, wyłożono kamieniami kilka kilometrów dróg na cmentarzach oraz odnowiono katakumby i zabudowania cmentarne.

Równocześnie przystąpiono do częściowego odwadniania terenów cmentarnych i odpowiedniego zadrzewienia. W bieżącym miesiącu gruntownie odnowiono kościół św. Karola Boromeusza na Powązkach i bardzo zniszczony grób w kwaterze 163 początkodawcy obecnego cmentarza Powązkowskiego, Melchjora Korwin Szymanowskiego, starosty Klonowskiego (+ 1797), który w r. 1790 ofiarował kilka morgów gruntu pod cmentarz. Grób ten od dawnych lat przez nikogo z rodziny nie był konserwowany i chylił się ku ruinie. Obecnie po odnowieniu dość znacznym kosztem przedstawia się imponująco.

Na cmentarzu powązkowskim wiele grobów jest w zaniedbaniu. Dozór cmentarzy uchwalił zwrócić się za pomocą prasy do rodzin i wezwać je do uporządkowania w określonym terminie grobów, w przeciwnym razie mogą się one rozpaść, a grożąc niebezpieczeństwem z konieczności podlegają zniwelowaniu.

# 11 balonów z 6 państw
## poleci w zawody we wrześniu

Pierwszy termin zgłoszeń do XXIV międzynarodowych zawodów balonowych o nagrodę im. Gordon - Benneta, które odbędą się dnia 30 sierpnia br. w Warszawie, upłynął 1-go lipca.

Lista zgłoszeń przedstawia się jak następuje: 1) **Polska** — balon „Warszawa 2" — pil. kpt. Hynek Franciszek, pom. pil. inż. Janik Franciszek. 2) **Polska** — balon „Polonia II" pil. kpt. Burzyński Zbigniew, pom. pil. Pomaski Władysław. 3) **Polska** — balon „LOPP", pil. kpt. Janusz Antoni, pom. pil. Brenk Stanisław. 4) **Belgja** — balon „Belgica", pil. Demuyter Ernest, pom. pil. nieznany, 5) **Belgja** — balon „Bruxelles" pil. Quersin Philippe, pom. pil. V. Schelle Martial, 6) **Francja**, — balon nieznany, pil. Blanchet Georges, pom. pil. nieznany, 7) **Hiszpanja** — balon „14 de Abril", pil. Nunez Antonio, pom. pil. Rocha José, 8) **Niemcy** — balon Sachsen, pil. Bertram Otto, pom. pil. Schubert Fritz, 9) **Niemcy** — balon nieznany, pilot nieznany, pom. pil. dr. Vorderbaumen, 10) **Niemcy** — balon „Deutschland", pil. Gotze Carl, pom. pil. Lohmann Werner, 11) **Szwajcarja** — balon „Zurich III" pil. dr. Tilgenkamp E., pom. pil. nieznany.

Drugi termin zgłoszeń upływa upływa dnia 1 sierpnia br.

# 6 miesięcy aresztu
## za pobicie nauczyciela pantoflem

Głośne było przed kilkoma miesiącami zajście w szkole powszechnej w Warszawie przy ul. Felińskiego 15.

Jeden z nauczycieli Aleksander Hermes skarcił ucznia Jana Cholewę, polecając mu iść do domu. Chłopak naopowiadał w domu matce, że nauczyciel obił go i wyrzucił ze szkoły.

Niewiasta, podenerwowana do najwyższego stopnia tą wiadomością, pobiegła natychmiast do szkoły, wpadła trzaskając drzwiami do klasy, w której miał lekcję Hermes i pobiegła do katedry z okrzykiem: „Dzisiaj cię zabiję, zbrodniarzu!"; poczem zaczęła w furji tłuc nauczyciela po głowie zerwanym z nogi pantoflem.

Uczniowie podnieśli alarm. Sprowadzono policję, wylegitymowano napastniczkę i wczoraj krewka Helena Cholewa stanęła przed sądem okręgowym, oskarżona o dwa przestępstwa — o pobicie nauczycela i o wymyślanie mu.

Do winy przyznała się, prosząc o łagodny wymiar kary, ponieważ działała w stanie silnego wzburzenia. Zbadawszy świadków, przyczem poszkodowany nauczyciel nie mógł się stawić ponieważ odbywa ćwiczenia wojskowe, Sąd Okręgowy skazał nieobyczajną impeteczkę na łączną karę sześciu miesięcy aresztu z zawieszeniem.

# Planowano porwanie
## cadyka z Góry Kalwarji

W jednem z pism żargonowych ukazała się wiadomość o planowanem porwaniu słynnego cadyka z Góry Kalwarji, reb Altera, który niedawno powrócił do Polski po dłuższym pobycie w Palestynie. Jeden z zaufanych cadyka przypadkowo podsłuchał rozmowę kilku młodych żydów w piwiarni przy ul. Warszawskiej 3. Z rozmowy wynikało, że ludzie ci planują spisek, w celu porwania cadyka.

Okazało się, iż chodzi tu o wymuszenie dużego okupu pieniężnego w kwocie 100.000 zł. i że wszystko jest już przygotowane do porwania. Inicjatorem spisku był mieszkaniec Góry Kalwarji 28-letni Abram Frydman.

Zaufany cadyka niezwłocznie udał się do reb Altera, podając mu szczegóły podsłuchanej rozmowy. Wiadomość o planowanem porwaniu rabina wywołała wielkie wzburzenie wśród otoczenia reb Altera i żydów Góry Kalwarji. Natychmiast zwołano naradę najbardziej zaufanych osób, które zorganizowały stałą ochronę cadyka, a jednocześnie powiadomiono władze.

# Tajemnice toru wyścigowego
## Zwolnienie trenera Błaszczaka

Dochodzenia w sensacyjnej sprawie Błaszczaka, trenera stajni wyścigowej Mieczkowskiego, oskarżonego przez chłopca stajennego o dopingowanie koni jest na ukończeniu. Wszyscy świadkowie zostali już przesłuchani. Prokurator postanowił Błaszczaka zwolnić z aresztu.

Dziś Błaszczak opuści więzienie w którem przebywał od dłuższego czasu. Zwolnienie jego wskazuje na to, że podstawy oskarżenia przeciwko niemu nie są zbyt mocne. Decyzja prokuratora stawia pod znakiem zapytania wersje, które krążyły w sferach wyścigowych o aresztowaniu Błaszczaka, że zwycięzca tegorocznego Derby Horyń należący do stajni Mieczkowskiego był dopingowany Wiele natomiast wskazuje na to, że tłómaczenie aresztowanego, iż padł ofiarą zemsty ze strony stajennego chłopca, którego wydalił za różne przewinienia, odpowiada prawdzie.

Na ukończeniu jest również dochodzenie w sprawie burzliwych zajść, które rozegrały się na torze wyścigowym pod koniec sezonu wiosennego. Jak wiadomo, publiczność zdenerwowana zatwierdzeniem gonitwy, jej zdaniem nieprawidłowo rozegranej, podpaliła barjery i ławki, zdemolowała budkę sędziego i przypuściła nawet atak do kas, wybijając w nich szyby.

Z pośród aresztowanych najsilniej obciążoną jest pewna kobieta, która nietylko, że demolowała urządzenia toru wyścigowego, ale wzywała również do zniszczenia trybun i stawiała czynny opór policji, obrzucając ją wyzwiskami. Wszyscy podejrzani w tej sprawie będą ponownie przesłuchani przez sędziego śledczego, poczem dochodzenie zostanie zamknięte i prokurator sporządzi akt oskarżenia. Wszyscy oskarżeni przebywają na wolności.

## Z miasta

### ODPUST ŚW. ANNY

w kościele Św. Jacka (Freta 10) w niedzielę 26 b. m. Msze św. o godz. 7—9 i 11 suma z uroczystą procesją i kazaniem. Nieszpory z uroczystą procesją i kazaniem o godz. 5-ej.

### WYSEPKI ŚWIETLNE

W bieżącym miesiącu miasto wykańcza pierwszą transzę programu oświetlenia wysepek tramwajowych i t. zw. „grzybków" policyjnych, z których policjanci kierują ruchem ulicznym.

Oświetlenie wysepek przeprowadza się przedewszystkiem na najruchliwszych arterjach stolicy. Oświetlono więc następujące wysepki: w Al. Ujazdowskich na pl. na Rozdrożu, na pl. 3 Krzyży — 5 wysepek, na Krakowskiem Przedmieściu — 5 wysepek tramwajowych, na nowo przebitej ulicy przez Ogród Saski 2 wysepki, na ul. 6-go Sierpnia — 2 wysepki tramwajowe; pozatem oświetlono wysepki tramwajowe na ul. Marszałkowskiej u zbiegu z Al. Jerozolimską, na pl. Małachowskiego róg Kredytowej i policyjną wysepkę na Senatorskiej róg Miodowej.

Oprócz wyżej wyszczególnionych 18 już oświetlonych wysepek, jeszcze w bieżącym miesiącu oświetlone będą 3 wysepki na pl. Bankowym oraz wysepki na Pl. Żelaznej Bramy przy Wielopolu.

### PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

giełdy mięsnej p. Albin Zacharski złożył mandat przewodniczącego tej komisji, gdyż jako urzędnik Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, którego dyrektorem jest dr. Władysław Piaskiewicz, prezes Rady giełdy mięsnej, nie mógł pogodzić tych dwóch stanowisk.

### NIE TRZASKAĆ DRZWIAMI

Jednym z najdotkliwszych hałasów t. zw. wewnętrznych jest zwyczaj przeraźliwego trzaskania drzwiami wejściowemi. W okresie letnim echo tego trzaskania rozlega się po całym domu. Ponieważ miłujących spokój domowy jest zawsze mniej, niż nieliczących się z sąsiadami, byłoby pożądane, aby trzaskanie drzwiami było zaliczone do czynów karalnych z ustawy o przekroczeniach, a to w drodze interpretacji obowiązujących przepisów.

# „Na wujaszka" skradł
## staruszkowi zegarek

Do wysiadającego z taksówki na ul. Dzikiej 78-letniego emeryta Henryka Skalskiego (Błońska 9) podbiegł nagle jakiś osobnik, który z okrzykiem: „nareszcie cię spotykam drogi wujaszku", począł go całować.

Nim speszony staruszek zorjentował się, nieznajomy wypuścił go ze swych objęć i rzucił się do ucieczki. Przygodny „bratanek" skradł z kieszeni Skalskiego złoty zegarek z dewizką wartości 900 zł. Nadbiegły policjant zatrzymał uciekającego złodzieja, którym okazał się Piotr Piskorski. (Staszyca 10) Zegarek oddano w ręce niedoszłemu „wujaszkowi".

*Po sezonie teatralnym*

# Teatry prywatne

Obok Reduty, pracującej w wyjątkowych warunkach i posiadającej raczej charakter studia eksperymentalnego, mieliśmy w tym sezonie trzy stałe prywatne teatry dramatyczne. Utrzymał się więc zasadniczo stan z roku poprzedniego z tą tylko różnicą, że na miejscu zlikwidowanej „Comoedii" powstał teatr Malickiej. Dwa inne teatry: „Kameralny" Adwentowicza i „Ateneum" Jaracza, mając po za sobą kilkoletnią tradycję, rozpoczynały sezon w warunkach nieco innych, niż zespół Malickiej. Praca ich z lat ubiegłych znana już była ogółowi, oba teatry zdobyły sobie pewien własny wyraz. Tymczasem Marja Malicka po raz pierwszy sprezentowała się w nowej roli: samodzielnej kierowniczki teatralnej placówki!

Sytuacja, w jakiej pracują obecnie teatry prywatne, pozbawione zasiłków i zdane na własne wyłącznie siły, jest nad wyraz ciężka. Trzeba też do wyników tych teatrów stosować kryterja inne, niż do teatrów T. K. K. T. Niepodobieństwem byłoby żądać od nich takich osiągnięć, jakich mieliśmy prawo spodziewać się po teatrach Narodowym czy Polskim.

Trzeba sobie przedewszystkiem z jednej kwestji zdać sprawę, zwłaszcza jeśli chodzi o teatry Adwentowicza i Jaracza, bo tegoroczny sezon nie pozwolił się jeszcze dostatecznie zorjentować w „atmosferze" teatru Malickiej. Otóż oba wymienione teatry utrzymuje przy życiu inicjatywa i energja kierowników. Bo nietylko ambicja każe zarówno Adwentowiczowi, jak i Jaraczowi rezygnować z korzystnych kontraktów i szukać przeżyć artystycznych na drodze najtrudniejszej. Obaj ci artyści reprezentują u nas zanikający typ aktora, którego potrzebą jest nietylko gra, lecz i ciągła troska o poziom teatru. Błędy, od jakich nie jest wolna ich działalność, płyną z najlepszych intencyj. To są ludzie, którym naprawdę chodzi o istotną sztukę i o nią niezmordowanie, mimo piętrzących się przeszkód, walczą. Już to samo tworzy z ich teatrów ośrodki w naszem życiu teatralnem wyjątkowe i mimo tych, czy innych niedociągnięć zasługujące na szczerą sympatję i żywe poparcie ogółu.

Bo nietylko trudności materjalne mają te teatry do przezwyciężenia. Bardzo poważne są również trudności czysto techniczne. Taki np. teatr Kameralny, rozporządzając małą i ciasną sceną, z konieczności musi podporządkowywać dobór repertuaru do warunków lokalnych. W podobnem położeniu znajduje się i teatr Malickiej, lepsze nieco warunki posiada jeden tylko Jaracz. Wszystkie jednak pozbawione są nowoczesnych urządzeń technicznych, żaden np. nie posiada sceny obrotowej.

Inna bolączka teatrów prywatnych, to sprawa zespołów. Skład ich podobny jest we wszystkich trzech teatrach, każdy bowiem dokoła jednego wielkiego nazwiska grupuje materjał aktorski raczej słaby i tylko usilnej pracy i wysiłkom reżyserskim zawdzięczający poziom, jaki nieraz osiąga. Jeśli jednak porównać możliwości w tym kierunku teatru Malickiej, czy Kameralnego z możliwościami T. K. K. T., które może sobie pozwolić na obsadzenie każdej sztuki aktorami najlepszymi i jeśli chodzi o klasę artystyczną i o wynik kasowy — upośledzenie placówek prywatnych ukaże się bardzo jaskrawo.

Magnesami przyciągającemi do tych teatrów publiczność są tylko nazwiska samych kierowników i na nich też spada największy ciężar. Trzeba pamiętać, że Jaracz i Malicka grali bez wytchnienia przez cały sezon, a Adwentowicz w jednej tylko sztuce nie brał udziału. Praca w tych warunkach musi być wyczerpująca i nie może w konsekwencji nie doprowadzić do pewnych braków. W tym np. sezonie Jaracz był stanowczo przeciążony i nie we wszystkich sztukach mógł utrzymać klasę, do której nas przyzwyczaił.

Jest to jednak położenie prawie beznadziejne. Ponieważ najlepszy element aktorski znalazł się w T. K. K. T., teatry prywatne muszą ratować swoją egzystencję ciągłym wygrywaniem tego asa, którego posiadają. Być może w przyszłym sezonie sytuacja ta ulegnie zmianie na lepsze. Jak słychać T. K. K. T. nie odnawia podobno umów z całym szeregiem dobrych nawet aktorów. Niektórzy z nich zasilą może zespół teatrów prywatnych. Należałoby również jaknajpilniej poszukiwać nowych sił na prowincji.

Pracując w skromnych warunkach i z konieczności obracając się w ramach repertuaru kameralnego, muszą teatry prywatne włożyć dużo dbałości o aktorski poziom swoich przedstawień. W przeciwnym wypadku najlepsze chęci kierowników muszą spotkać się z przykremi porażkami, jak to np. miało miejsce na przedstawieniu „Ponad śnieg" Żeromskiego w Kameralnym.

Z drugiej strony los zdaje się w tej chwili uśmiechać inicjatywom prywatnym. Autorytet teatrów T. K. K. T. znacznie podupadł w ciągu paru ostatnich lat i poczynaniom placówek niezależnych towarzyszy zainteresowanie i moralne poparcie miłośników teatru. Jest to moment ważny i teatry prywatne powinny uczynić wszystko, aby nie zarwał udzielonego im kredytu.

Wkrótce nastąpi otwarcie nowego sezonu. Wszystkie trzy wspomniane teatry kontynuować będą swoją działalność. Trzeba im życzyć jaknajwiększych sił i najlepszych wyników.

W następnym feljetonie kilka słów o wynikach tegorocznych.

**Jerzy Andrzejewski.**

## 60.000 mieszkańców Łodzi manifestuje w sprawie Gdańska

ŁÓDŹ, 22. 7. Na Wodnym Rynku z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Łodzi odbył się imponujący wiec manifestacyjny w sprawie Gdańska. W manifestacji wzięło udział przeszło 60 tysięcy ludzi.

Po odegraniu i odśpiewaniu „Roty", wygłoszono szereg przemówień, poczem odczytano rezolucję następującej treści: „Zaniepokojeni ostatniemi wydarzeniami na terenie Wolnego Miasta, spotęgowanemi przez niebywałe co do treści i formy wystąpienie prezesa senatu gdańskiego, stwierdzamy, że port gdański jest drugim portem Rzeczypospolitej. — Z tego faktu płyną wszystkie dobrodziejstwa dla Wolnego Miasta którego zarządcy wystrzegać się muszą polityki i manifestacyj, zakłócających spokój i normalne życie miasta portowego.

**Wszelkie próby podważenia praw polskich w Gdańsku spotkają się ze zdecydowanym odporem całej Rzeczypospolitej,** której prawem i obowiązkiem jest stać na straży porządku nad Bałtykiem.

Oświadczamy, że rewizja obecnego statutu gdańskiego może pójść **tylko w kierunku rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzeczypospolitej Polskiej,** która jedynie może zabezpieczyć całej ludności Gdańska warunki swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju".

Po odczytaniu rezolucji zebrani wyrazili jednomyślnie i spontanicznie swój aplauz.

## Haberbusch i Schiele kupuje browar Huggera w Poznaniu

POZNAŃ, 22. 7. Koncern dr. Romana Maya, składający się z wielkiej fabryki przetworów ziemniaczanych w Luboniu, browaru Huggera, oraz fabryki mydła i farb „Blask", popadł przed kilku laty w trudności finansowe, w związku z czem wierzyciele, a przedewszystkiem Bank Polski oddali cały koncern w dzierżawę Wielkopolskiej Spółce Dzierżawnej. Produkcję tej spółki finansował Bank Polski.

Obecnie Bank Polski nie chce już tej produkcji finansować, wobec czego zajdzie konieczność zlikwidowania całego koncernu. Prawdopodobnie browar Huggera zakupi warszawska sp. akc. Haberbusch i Schiele. Los dwóch pozostałych fabryk nie jest jeszcze przesądzony.

## Robotnicy lwowscy nie chcą sekretarza p. Mejbauma

LWÓW, 22. 7. W kołach robotniczych Lwowa omawiane są w dalszym ciągu fermenty w ZZZ., które ostatnio znacznie się pogłębiły.

Przyczyniło się do tego przedewszystkiem stanowisko zarządu głównego w Warszawie, który po wycofaniu sekretarza Abolnika zamianował sekretarzem rady okręg. Z. Z. Z. dr. Wacława Mejbauma, b. redaktora „Słowa Polskiego". W ubiegłą niedzielę przybył on na posiedzenie rady okręgowej, aby objąć urzędowanie. Przedstawiciele jednak robotników w sposób kategoryczny i zdecydowany odmówili uznania tej nominacji, oznaczonej specjalnym dekretem.

## Wywrotowa działalność niemieckiej organizacji

KATOWICE, 23.7. Dyrekcja Policji w Katowicach rozwiązała istniejącą na Śląsku organizację niemiecką p. t. „Der Oberschlesische Wanderbund", która od dłuższego czasu uprawiała wywrotową działalność.

## Aresztowania w Mińsku Maz.

W ostatnich dniach policja przeprowadziła szereg rewizyj na terenie Mińska Mazowieckiego.

W związku z temi rewizjami zostali zaaresztowani: Wawrzyniec Ronda, A. Radlicki, W. Perec, A. Szwarcsztajn i H. Matuszewski, wszyscy w wieku 20 — 25 lat.

Wszyscy wymienieni podejrzani są o działalność komunistyczną.

## Groźne burze i pożary w Kieleckiem i Poznańskiem

KIELCE, 23.7. Nad terenem powiatu opoczyńskiego przeszła we wtorek znów burza, połączona z gradobiciem i piorunami, która na polach wsi Zapniów, gm. Przysucha, zniszczyła na przestrzeni 350 morgów zasiewy i rośliny okopowe w wysokości do 25 proc. We wsi Kurzacze, gm. Stuzno, zabił piorun Józefę Pluta oraz poraził jej 5-miesięczne dziecko, które niosła na rękach. We wschodniej części wsi Eugenjów, gm. Stuzno, gradobicie dotknęło około 30 gospodarstw. W osadzie Gielniów od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Natorskiego. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył kilkanaście stodół z tegorocznemi zbiorami oraz dom mieszkalny. Straty wynoszą około 30.000 zł. We wsi Zbrza, pow. jędrzejowskiego, w czasie szalejącej burzy zabity został od pioruna Jan Sołtys. Piorun wywołał pożar, od którego spłonęła stodoła sołtysa z tegorocznemi zbiorami.

### POŻARY

KIELCE 22.7. W nocy na 22 b. m. we wsi Sieradowice, pow. kieleckiego, w zagrodzie Józefa Pożogi wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i stodołą z tegorocznemi zbiorami. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i strawił jeden dom mieszkalny i kilka stodół.

W czasie akcji ratunkowej został dotkliwie poparzony gospodarz Kowalik, żona jego zaś uległa zaczadzeniu. Na pomoc zaczadzonej pospieszył strażak Harabin, który jednak również zatruł się czadem, pozostając w płonącym domu. Dopiero drużyna ratownicza w maskach przeciwgazowych zdołała wydobyć z płonącego domu Kowalikową i strażaka. Przyczyna pożaru nieustalona.

We wsi Wola Lipieniecka, pow. radomskiego, w zagrodzie Michała Kowalika wybuchł pożar, obejmując również sąsiednie zabudowania. Pożar strawił 2 domy mieszkalne i kilka stodół ze zbiorami. Straty wynoszą około 10.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

We wsi Gąsawa, pow. radomskiego, spalił się wiatrak.

POZNAŃ 22.7. Na terenie województwa poznańskiego zanotowano wielką ilość burz gradowych.. Tegoroczna fala gradowa szła z południowego wschodu. Większe szkody i spustoszenia poczynił grad na terenie powiatów Leszczyńskiego i Rawickiego, dalej w pow. Średzkim, Śremskim i Poznańskim. Straty z całego województwa, zgłoszone do towarzystw asekuracyjnych, opiewają na kwotę ponad 1.200.000 zł. Szkody te są niewątpliwie znacznie większe, gdyż trzeba jeszcze dodać pewną część strat, jakie ponieśli rolnicy nieubezpieczeni od gradobicia.

## Napływ dziennikarzy do Gdańska

W ostatnim tygodniu dał się zauważyć liczny napływ do Gdańska dziennikarzy oraz wysłanników zagranicznych agencyj prasowych, co wskazuje na fakt wielkiego zainteresowania się zagranicy obecną sytuacją polityczną Wolnego Miasta.

# ABC sportowe

## Niewczesne starania Heljasza

Ostatni wynik naszego miotacza, Heljasza, który osiągnął w kuli 15.99 wywołał wrażenie, iż P. K. Ol. zaliczy rekordzistę świata w pchnięciu kulą oburącz i b. olimpijczyka — w skład ekspedycji olimpijskiej do Berlina. A kiedy P. Z. L. A. wezwał Heljasza z Poznania na obóz do C. I. W. F.-u wrażenie to spotęgowało się. Tymczasem komitet olimpijski rozważył szanse wyjazdu Heljasza na chłodno.

Przecież Heljasz wykazał niesubordynację. Nie zjawił się na żadną eliminację, aż w ostatnich niemal dniach jakby przypomniał sobie nagle, że jest olimpjada i na treningu boiska poznańskiego wypchnął omalże 16 m.

Chcąc jednak być olimpijczykiem, nie wystarczy mieć dobrych wyników, ale trzeba wykazać się i walorami moralnemi. Tego drugiego warunku Heljasz nie spełnił i dlatego do Berlina nie pojedzie.

## Publiczność będzie się uczyć przepisów gry w piłkę nożną

Wydział spraw sędziowskich przy krakowskim okręgowym Związku Piłki Nożnej zainicjował akcję propagandową, mającą na celu uświadomienie publiczności sportowej o przepisach gry w piłkę nożną. Na zawodach piłkarskich w okręgu krakowskim rozdawane są bezpłatne ulotki, zawierające wyjątki z przepisów gry w piłkę nożną.

Inicjatywę okręgu krakowskiego należałoby rozszerzyć na całą Polskę. Publiczność nasza niejednokrotnie wykazuje rażącą nieznajomość przepisów piłkarskich co powoduje nieporozumienia.

## Kronika sportowa

### GYMKHANA MOTOCYKLOWA

Polski Klub Motocyklowy organizuje w sobotę o godz. 16-ej na hippodromie w Łazienkach pierwszą w Warszawie gymkhanę motocyklową. Dochód z tej imprezy przeznaczono na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

### SZTAFETA MINĘŁA ATENY

Gigantyczna sztafeta, która biegnie z Olimpji do Berlina minęła Ateny. W Koryncie sztafetę witały olbrzymie tłumy włościan, oraz dziewczęta w narodowych strojach.

### WYSTĘP GIMNASTYCZEK - OLIMPIJEK

Sokół organizuje w piątek o godz. 17-ej ostatni przedolimpijski pokaz gimnastyczny drużyny żeńskiej, udającej się na olimpjadę. Pokaz odbędzie się w sali Ymca (ul. Konopnickiej 6). Program obejmuje wszystkie punkty olimpijskie.

### ZWYCIĘSTWO RTM. SOKOŁOWSKIEGO

W konkursie hippicznym im. Prezydenta R. P. w Gdyni zwyciężył rtm. Sokołowski na Zbiegu przed por. Gutowskim na Zefirze.

## Miasto bierze w opiekę Pamiątkowe tablice Warszawy

Na murach Warszawy znajduje się szereg tablic, które upamiętniają różne wydarzenia lub osoby, tworzące swego czasu naszą historję i kulturę. Wiele z tych tablic powstało w latach wojny lub w czasach powojennych; często odsłaniano je bez żadnych uroczystości i niejedna z nich jest dzisiaj zupełnie zapomniana.

Dla roztoczenia nad niemi opieki, przypomnienia ich pamięci ogółu, a wraz z niemi tych licznych miejsc i wydarzeń historycznych, które związane są z naszą stolicą, Zarząd Miejski przystąpił do dokładnego zinwentaryzowania tablic pamiątkowych, zamieszczając poniżej wykaz tablic, które dotychczas spisano, prosimy o zgłaszanie tablic pamiątkowych nieobjętych tym wykazem, a znajdujących się na różnych prywatnych domach, do Sekretarjatu Zarządu Miejskiego (dr. T. Przypkowski, Senatorska 14).

1) Piotr Skarga — Rynek Starego Miasta 2. 2) Stanisław August Poniatowski — Krakowskie Przedmieście 30 (w dziedzińcu). 3) Tadeusz Kościuszko — Uniwersytet. 4) Jan Kiliński — Szeroki Dunaj Nr. 5. 5) Walerjan Łukasiński — Leszno Nr. 32. 6) Romuald Traugutt — Smolna Nr. 3. 7) i 8) Józef Piłsudski — Pl. Dąbrowskiego 5 i Moniuszki 2-a. 9) Pius XI — Książęca 21. 10) Gabrjel Narutowicz — Łazienki Królewskie.

11) Bojownicy Niepodległości męczeni w murach Ratusza — Senatorska Nr. 14. 12) P. O. W. — Hoża 57. 13) Fryderyk Chopin — Krakowskie Przedmieście 5. 14) Juljusz Słowacki — Elektoralna 20. 15) Stanisław Moniuszko — Mazowiecka 3. 16) Joachim Lelewel — Długa 4. 17) Antoni Malczewski — Elektoralna 3. 18) Gabrjela Narcyza Żmichowska — Miodowa 7. 19) i 20) Marja Curie-Skłodowska — Freta 16 i Krak. Przedmieście 66.

21) Artur Oppman — Kanonja 8. 22) Jan Karłowicz — Pl. Dąbrowskiego 2/4. 23) Mieczysław Karłowicz — Pl. Dąbrowskiego 2/4. 24) Piotr Maszyński — Smolna 24. 25) Ludwik Zamenhof — Zamenhofa 9. 26) inż. Antoni Grabowski — Hoża 42.

27) Wybuch powstania 1830 r. — Łazienki Królewskie. 28) Wyruszenie Bataljonu Warszawskiego w r. 1915 — Żulińskiego 10. 29) Pierwsza zmiana warty w r. 1918 przez P. O. W. — Prezydjum Rady Ministrów, Krak. Przedmieście 46/48. 30) Przejęcie gmachów Szpitala Ujazdowskiego w r. 1918 — Górnośląska 45.

31) Wylewy Wisły w XIX w. — Rybaki naprzeciw Nr. 12, narożnik Bednarskiej i Wybrzeża Kościuszkowskiego. 32) Otwarcie nowowybrukowanej ul. Grochowskiej w r. 1935 — na obelisku, upamiętniającym pierwsze wybrukowanie drogi w r. 1823.

33) Komisja Edukacji Narodowej — 150-lecie ustanowienia — Jezuicka Nr. 4. 34) Tadeusz Kościuszko — 100-lecie śmierci — Senatorska 14. 35) Jan Henryk Dąbrowski, w 100-lecie śmierci — Senatorska 14. 36) Romuald Traugutt, w 50-lecie śmierci — Wiadukt Poniatowskiego. 37) Stefan Żeromski — Ogrodowa 39/41. 38) Stefan Okrzeja — Ogrodowa 39/41. 42) Tadeusz Hołówko — Pl. Piłsudskiego 9. 43) Wojciech Górski — róg ul. Górskiego i Szpitalnej. 44) Juraj Križanic — Kapucyńska 4. 45) Napoleon Bonaparte — Pl. Napoleona 10. 46) Bertel Thorwaldsen — Nowy Świat 72. 47) Ku czci Węgrów w 100-lecie r. 1831 — Nowy Świat 72.

**a) Fundacja lub restauracja domu:** 48) Z r. 1536 — Kanonja 26. 49) Z r. 1608 — Rynek Starego Miasta 21 (w bramie). 50) Z r. 1610 — Rynek Starego Miasta 4/6. 51) Z r. 1611 — Kanonja 20. 52) Z r. 1629 — św. Jana 29. 53) Z r. 1633 — Rynek Starego Miasta 32. 54) Z r. 1655 — Kanonja 18. 55) Z r. 1769 — Rynek Starego Miasta 10. 56) Z r. 1838 — Celna 1. 57) Z r. 1912 — Rynek Starego Miasta 27 (w podwórzu).

**b) Zwolnienie od ciężarów królewskich i wojskowych:** 58) Z r. 1667 — Krakowskie Przedmieście 87. 59) Z r. 1676 — Św. Jana 21. 60) Z r. 1736 — Rynek Starego Miasta 18.

**c) Dotacyjne:** 61) Dla Towarzystwa Naukowego przez Staszyca — Kanonja 8. 62) Dla Towarzystwa Naukowego przez Staszyca — Nowy Świat 72. 63) Dla Towarz. Naukowego J. Hr. Potockiego — Śniadeckich 18. 64) Dla Pogotowia Ratunkowego przez Klotyldę Helbingową — Hoża 59. 65) Dla Policyjnego Domu Zdrowia przez Fr. Kłobską — Celna róg Rynku.

**d) Masońskie:** 66) Z r. 1779 — Krakowskie Przedmieście 63 (w podwórzu).

## Socjaliści napadają na kolporterów narodowców

Na rogu ulic: Chmielnej i Nowego Światu grupa kolporterów pism socjalistycznych napadła na kolporterów pism narodowych. W czasie bójki wybito dwie szyby w aptece Malinowskiego (Nowy Świat 31). Policja zatrzymała Stefana Zarembę (Święciańska 8), Marjana Izdebskiego (Marywilska 1b), oraz Lucjana Olszewskiego (Piusa XI 60) których osadzono w areszcie.

# Kobieta, która przynosiła nieszczęście

## „Brylantowa Lili" umiera w nędzy

Słynna wampirzyca („wampiszon" jak mówi Magdalena Samozwaniec) gwiazda Alaski, dokonywa bujnego żywota w domu warjatów w Seuttle, jako stara, zrujnowana i opuszczona przez wszystkich kobieta.

### PIĘKNA LILI

W roku 1899 traperzy i poszukiwacze złota zabijali się z miłości ku pięknej Lili, która szerzyła spustoszenie i zamęt wśród groźnych włóczęgów. Ileż to małżeństw rozleciało się z jej winy, ilu dzielnych, nieustraszonych mężczyzn zeszło na psy, bo ich wytrącił z równowagi uwodliwy uśmiech malowanych ust złej Lili. Dzisiaj policją napróżno szuka choćby jednej życzliwej osoby, któraby zechciała osłodzić ostatnie chwile wyniszczonej nerwowo chorej staruszki.

Diamond Tooth Lili — „Lili z brylantowym zębem" niema już przyjaciół. Jedni spoczywają w mogiłach, pod śnieżnym całunem, na dalekiej północy, inni zawieruszyli się gdzieś na krętych ścieżkach podbiegunowych krain.

### GORĄCZKA ZŁOTA

Któż nie pamięta genjalnego filmu Chaplina „Gorączka Złota". Lili była panią i królową takiego baru, jaki figuruje w owym filmie. Zaśnieżeni, zziębnięci wędrowcy tłukli się po wertepach leśnych marząc o ciepłej, hałaśliwej przystani, rozbrzmiewającej dzikiemi okrzykami i pijacką piosenką, gdzie za drewnianym stołem mizdrzy się do gości, i strzela oczami „słodka Lili". Z czasem Lili stała się panią całą gębą. Niejeden poszukiwacz złota stracił dla niej całą fortunę. Za jeden taniec z Lili lekkomyślni goldiggerzy osypywali ją złotym piaskiem. Zawsze ją jednak ciągnęło do szynków, gdzie dniem i nocą szła zabawa „na całego", tyle że coraz piękniejsze miała na sobie stroje i coraz więcej brylantów, na białej szyi i delikatnych rączkach. Sześćdziesięciu mężczyzn poniosło śmierć podczas zbrojnych starć, których powodem była Lili. Pięciu poszukiwaczy złota popełniło samobójstwo, bo nie chciała przyjąć ich oświadczyn.

Lili nie przędła ani nie siała, a mimo to uciułała miljonowy kapitał, który jednak szybko roztrwoniła. Zachowywała się jak typowa parwenjuszka — kazała sobie plombować zęby brylantami i złocić paznokcie. Dzisiaj nie ma ani grosza, a gdy umrze, to nie będzie zaco jej pochować. Jednem wspomnieniem po niej będą owe hotele, i restauracje na Alasce, noszące jej imię.

Zanim ludzi ogarnęła gorączka złota, młodziutka Lili była kelnerką w San Francisco. I ona jednak dała się skusić złotu i przyłączyła się do gromady pielgrzymów płynących żaglowcem na daleką Północ po złote runo.

### DŻEK Z YUKONU

Jednym z jej kochanków został słynny trapper, „Dżek z Yukonu", właściciel kopalni złota, awanturnik ścigany przez policję, najlepszy strzelec i najbogatszy osadnik tamtejszy. Po dziś dzień krążą piosenki o szalonym Dżeku „co prał koszulę w złotej wodzie Klondyka".

Dżek poznał Lili w szynku, z miejsca zastrzelił jej „fatyganta", poczem uciekł razem z nią do leśnej kryjówki. Nawet postanowił się z nią ożenić, więc zbudował piękny, drewniany dwór, ustatkował się i przestał pić. Gdy jednakże wrócił do ukochanej dowiedział się, że uciekła z innym do Fortu Yukon. Nie dał za wygraną. Wytropił uciekinierów, zastrzelił rywala a powróciwszy do Circle City podpalił dom Lili. Pożar o mało nie stracił całej osady. Zemsta nie dała mu satysfakcji. Po wielu latach raz jeszcze dał się we znaki niewiernej Lili. Przez pośredników zaproponował jej kupno bardzo kosztownych „terenów". Lili zachwycona perspektywą posiadania „najciekawszej kopalni złota, na świecie" utopiła w niej cały swój majątek. Później się okazało, że „złotodajne tereny" nie zawierały ani jednej uncji złota.

Dla Lili wybiła „czarna godzina". Któż jednak mógł przewidzieć, że „królowa Alaski" dokona życia w domu warjatów jako nędzarka, której mętne bredzenie o brylantach, złocie i miłosnych przygodach wywołuje ironiczne komentarze szpitalnych pielęgniarzy.

# To i owo

### ROZRYWKA SPOCZĄTKU — POTEM SPORT

Tenis, który jest dzisiaj jedną z najbardziej rozpowszechnionych gier sportowych, był dawniej rozrywką towarzyską, mało zresztą rozpowszechnioną. W tenisa grano w pewnych tylko wyższych sferach towarzyskich.

Ojcem tenisa był major Wingfield. Właściwe jednak formy nadał tenisowi i ułożył reguły tej gry sir Thomas Gem. Jemu to zawdzięczamy tenis taki, jaki teraz istnieje i jest praktykowany na kortach całego świata. Wynaleziony w Anglji, przyjął się nie tam, lecz w Irlandji, skąd też w latach 60-tych, 70-tych i 80-tych rekrutowali się mistrze rakiety. Później dopiero zatriumfował tenis w samej Anglji, stamtąd zaś zaczął się jego zwycięski pochód przez cały świat.

### RYBY MELDUJĄ SIĘ RYBAKOWI

W Ameryce wynaleziono aparat, który umożliwia łowienie ryb na wędkę nawet w nocy, pociemku. W pływaku umieszczona jest maleńka bateryjka elektryczna połączona przewodnikiem z maleńką żarówką umieszczoną na kiju wędki.

Jeśli ryba złapie się na przynętę, pociąga sznurek, baterja działa i natychmiast zapala się żarówka. Migotanie żarówki jest znakiem dla rybaka, że na wędkę złapała się rybka.

### CHLEB OWOCOWY W AMERYCE

Przy wielkim młynie parowym w Minneapolis (USA) założona zostałał stacja doświadczalna, w której czynione są próby nad wyprodukowaniem nowych gatunków chleba z rozmaitemi domieszkami, zmieniającemi jego dotychczasowy smak i zapach. Doświadczenia te pozostają w związku z propagandą spożywania soków owocowych we wszelkich postaciach, prowadzoną przez sfery lekarskie.

Tak więc wytwórcy amerykańscy proponują spożywanie na pierwsze śniadanie chleba, przy którego wypieku dodany został sok pomarańczowy. Na drugie śniadanie dla dzieci nadaje się doskonale chleb z domieszką mlecznej czekolady. Ponadto w laboratorjum doświadczalnem w Minneapolis wyprodukowano i rozesłano do próbnej sprzedaży chleb z bananami, z serem kminkowym, z masłem orzechowem, z morelami, z ananasami lub ze śliwkami.

### NAJMNIEJSZA MASZYNA ROTACYJNA

W Hamburgu skonstruowano liliputich rozmiarów maszynę rotacyjną, której długość wynosi 9 0cm., szerokość 28 cm., wysokość 50 cm. Maszynę porusza motor o sile 0.24 kilowata. Maszyna ta nie jest tylko zabawką, drukuje ona gazetę o wymiarze 7. 5x12 cm. Na godzinę bije 5.000 egzeplarzy, które wychodzą już złożone. Jest to jedyna w swoim rodzaju precyzyjna maszynka, która we wszystkich swoich szczegółach wzorowana jest ściśle na prawdziwej, wielkiej maszynie rotacyjnej.

## HUMOR

### NASZE DZIECI

— Jeżeli pożyczę twemu ojcu dwieście koron pod warunkiem, że będzie mi spłacał dług po 40 koron miesięcznie, to ile będzie mi jeszcze winien po trzech miesiącach?

— Dwieście koron, panie psorze.

— Nic podobnego!

— Ale tak, panie psorze, ja znam mojego ojca.

**(Jugend)**

## Co kraj, to obyczaj...

# Ile i komu

## daje się „na piwo" w różnych krajach?

Lato jest okresem wyjazdów, podróży, wakacyj. Kto podróżuje, przebywa w obcem mieście, w obcym kraju, temu nasuwa się codzień omal kwestja napiwków: ile i komu? Oto pytanie, które wcale nie wydaje się być błahem dla każdego, komu wypadnie spędzić kilka tygodni w jakiemś uzdrowisku, czy letnisku, zawadzić o to lub inne miasto, przenocować w hotelu, jadać w restauracjach etc. etc.

Co kraj to obyczaj — mówi przysłowie. Gdy mowa o napiwkach, przysłowie to jest poprostu nieocenioną wskazówką. Inaczej i inne daje się napiwki n. p. we Francji, niż w Niemczech, jeszcze inaczej wygląda to w Szwajcarji, a zupełnie inaczej np. przedstawia się w Austrji i w krajach południowych.

Że nie jest to kwestja błaha, zaświadczyć może każdy, komu w związku z nieznajomością obyczajów i zwyczajów danego kraju, zdarzyło się popełnić zasadnicze błędy w rozdawaniu napiwków. W Paryżu np. niema mowy o tem, żeby nie dać napiwku szoferowi taksówki, co u nas znów nie obowiązuje. Zarówno w Paryżu, jak i Berlinie można się narazić na ostrą i dotkliwą admonicję szofera, gdy się zapomni o napiwku. To samo w Wiedniu. Natomiast w Sztokholmie lub w Oslo napiwek tego rodzaju nie jest przyjęty.

W restauracjach i kawiarniach paryskich i berlińskich napiwki obowiązują. W Wiedniu i w całej Austrji napiwki istnieją w liczbie mnogiej: w restauracji zgłaszają się po nie z reguły trzy osoby: dwaj kelnerzy i pikolak. W niektórych krajach zniesiono napiwki i — jak u nas — zastąpiono je procentowym dodatkiem do rachunku w restauracjach, hotelach.

Kwestja „ile" dać nie jest łatwa do rozwiązania. Tu niema stałych reguł, naogół należy dawać w miarę, ani zadużo, ani zamało. Wysokość napiwku normują ceny, które obowiązują w danym zakładzie, w hotelu, pensjonacie, restauracji, fryzjerni etc. etc.

Przed wojną normy napiwków były naogół wszędzie wyższe, niż teraz. Choć i dzisiaj jeszcze istnieją legendy prawie na temat napiwków, udzielanych przez nababów indyjskich, maharadżów. Oni to zastąpili nieistniejących już a legendarnych magnatów rosyjskich, którzy rzucali setkami i tysiącami w przystępie dobrego humoru.

Do bardzo oszczędnych i liczących się z każdym groszem, gdy chodzi o napiwek, zaliczają się Anglicy. Amerykanie, którzy w okresie prosperity cieszyli się w Europie opinją „dobrych gości", stracili teraz dużo w opinji portjerów, kelnerów, szoferów — liczą się już z groszem i nie popisują się hojnością.

**M. K.**



## Ogień olimpijski



zapalają dziewczęta greckie na ruinach prastarej olimpijskiej świątyni. Ogień ten przeniesie specjalna sztafeta biegaczy do Berlina, na dzień otwarcia nowoczesnej olimpjady.

**ERYK KAESTNER** 5)

# „ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

— Zaczynam i ja być ciekaw — rzekł Kulc. — Cóż się takiego wydarzyło? Czy mamy znów wojnę?

— Nie — odparł Storm. — Wartościowe przedmioty zostały skradzione. Szkodę obliczają na miljon koron duńskich.

— Aha —odparł Kulc. — W takim razie mogę spokojnie napisać moją kartkę. — Uścisnął przyjaźnie dłoń pana Stroma i odszedł.

Mały pan spojrzał na niego ogłupiałym wzrokiem. Poczem wyszedł z hallu i usiadł obok pana Filipa Achtla, który też czytał ostatnie wiadomości. Odczytawszy pierwszą stronę dokładnie, westchnął i rzekł: — Co się też na świecie nie dzieje!

— Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono — rzekł pan Storm. — Miejmy jednak nadzieję, że wkrótce zostaną przychwyceni.

— Póki więcej nie zdolają ukraść.

— Właśnie.

Uśmiechnęli się obaj i zamilkli na chwilę. — A co słychać z tytołczykiem? — zapytał nagle pan Achtel.

Storm pokazał towarzyszowi wzrokiem obfite tyły Oskara Kulca, zajętego pisaniem kartki pocztowej. — Spoczątku myślałem, że to głupiec — rzekł. — Ale tego już teraz nie myślę. Tak głupim nie można chyba być. Maskuje się. Uważam jednak, że robi to niezgrabnie, zanadto widocznie.

— Niezła taktyka! A co mówi o tem szef? —

— Powiedział, że mam pójść za nim. Tobie zaś przyślę Karstena. — Wskazał głową Oskara Kulca. — Wyobraź sobie, że on się mnie pytał, co wyczytałem w gazecie? — Opowiedziałem mu o kradzieży, a on na to najspokojniej: — „To ja pójdę teraz napisać kartkę". — Niesłychane, co? —

— Niebezpieczny wujaszek — odparł Filip Achtel. — Tacy bezbronni są nieraz najgorsi.

Oskar Kulc odsunął zapisaną kartkę, włożył ołówek spowrotem do notesu i odetchnął z ulgą. Poczem zwrócił się do swojej przygodnej znajomej. Czyby się pani nie podpisała? — poprosił. — Moja Emilka będzie zaraz o panią zazdrosna, a to mnie tak bawi.

Panienka napisała kilka słów i położyła kartkę spowrotem na stole. Wziął kartkę do ręki i przeczytał to co napisała.

— Serdeczne dzięki — rzekł. — Bardzo pani dziękuję panno Smutny.

— Proszę bardzo.

— Pani powinna jaknajprędzej wyjść za mąż — rzekł po chwili zastanowienia.

— Dlaczegóż to?

— Bo pani tak smutnie się nazywa. Znałem jednego gościa, który nazywał się Cierp. To był naprawdę jeden z najnieszczęśliwszych ludzi, jakich w życiu spotkałem.

— Dlatego,że tak się nazywał?

— Pewnie! Temu to nawet nie pomogła żeniaczka.

— Prawdopodobnie dlatego, że i po ślubie nazywał się dalej tak samo — zauważyła dowcipnie. — Ale widzi pan to jeszcze nie jest powód, ażebym miała wychodzić za mąż za pierwszego lepszego, dlatego, że się będzie nazywał: „Wesołek", albo „Lustig".

Stary masarz pokiwał siwą głową.

— Pozatem nie bywam tak smutną, jakby na to moje nazwisko wskazywało.

— A jednak — odparł .— Jednak pani nie jest wesoła! Szczególniej od chwili, kiedy załatwiłem tę sprawę z kartką. Dlaczego? Niewiem, ale tak jest. Przy nasadzie nosa wytworzyła jej się poprzeczna zmarszczka.

— Rzeczywiście tak jest, panie Kulc.

— Czy pani ma jakieś zmartwienie?

— Nie — odparła. — Ale boję się. Uderzyła palcem w rozłożoną na stole gazetę. — W tem piśmie wyczytałam wiadomość która mnie niezmiernie przeraziła.

—Przecież nie wiadomość o tych ukradzionych gratach wartości miljona?

— Właśnie, że tak.

Obejrzała się wokoło ostrożnie. Poczem wzruszyła ramionami. — Tutaj nie mogę panu tego opowiedzieć — odparła.

W tym samym momencie przeszedł obok nich jakiś młody człowiek. Był smukły, wysoki i wyglądał na to, jakgdyby miał wiele wolnego czasu. Skierował kroki w stronę hotelowego wejścia. Zatrzymał się przed stojącym na schodach portjerem, przyłożył palce do brzegu kapelusza i zapytał:

— Czy w tym hotelu mieszka panna Smutny z Berlina?

— A jakże — odparł portjer.—Siedzi właśnie na tarasie koło balustrady. Obok tego grubego turysty.

— To się świetnie składa — zauważył smukły młodzieniec. — Dziękuję panu.

Przyłożył znów palce do brzegu kapelusza i zawrócił. Portjer skłonił się i wyjrzał za nim.

Młodzieniec poszedł w stronę balustrady. Nie zatrzymał się jednak przy stoliku, przy którym siedziała panna Smutny. Nawet nie przyjrzał się owej osobie, o którą się poprzednio informował. Przeszedł koło niej najobojętniej w świecie, wyszedł na ulicę i znikł w tłumie,

Portjer zrobił okrągłe oczy. I mimo, że jako fachowy portjer rozumiał niejedno — tego nie mógł sobie wytłumaczyć.

— Czy mógłby pan mi oddać jedną wielką przysługę? — zapytała panna Smutny.

— Klientce mojego Ottona nie potrafię niczego odmówić — rzekł mistrz masarski, Oskar Kulc. — Oczywiście za wyjątkiem mordu i grabieży.

(C. d. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-59 (redaktor naczelny). 666-68 (sekretarjat), 666-09 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66. Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 2 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Nowy Świat 22. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".